Nr 187b. Dnia 9 lipca. Czwartek. Dnia 27 czerwca (9 lipca) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Od jutra w kościele św. Karola Boromeusza (przy ul. Chłodnej) rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. Dzień niedzielny poświęcony będzie wyłącznie czci Opatrzności Boskiej.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) rozpocznie się na nieszporach odpust na pamiątkę przeniesienia relikwij św. Benedykta.

Przegląd polityczny.

W chwili, gdy francuska izba deputowanych obradowała nad zatwierdzeniem traktatu pokoju z Chinami, nadeszły trzy depesze od naczelnika francuskiego sił zbrojnych w Tonkinie, jen. Courcy, ze stolicy Anamu, Hué, donoszące o nocnym napadzie załogi anamitańskiej tamtejszej cytadeli na garstkę pięciuset żołnierzy, jaką jen. Courcy zabrał ze sobą, udając się do Hué, celem doręczenia listów uwierzytelniających cesarzowi Anamu. Katastrofa zaszła w nocy z dnia 5 go na 6-ty b. m.

Na mocy traktatów z dnia 21-go sierpnia roku 1883-go i 6-go czerwca r. 1884-go Anam wszedł w stosunek zależności od Francji, która reprezentuje go dyplomatycznie, pobiera cła, nadzoruje urzędników przez swoich kontrolerów i prowadzi administrację robót publicznych. Potężni wpływem mandarynowie anamitańscy, którzy kosztem swoim utrzymywali głównie dotąd korsarskie „czarne flagi" na rzece Czerwonej i nieprzejednanymi są wrogami panowania francuzów, zachęcili zapewne 30-tysięczną załogę w Hué do zdradzieckiego napadu na szczupły hufiec jen. Courcy, złożony z kompanji strzelców i pół bataljona żuawów. Gdyby nie bezprzykładna prawie przytomność umysłu jen. Courcy, tudzież karność i bohaterstwo żołnierzy francuskich, cel mandarynów zostałby z pewnością osiągnięty i garstka francuzów wyginęłaby do szczętu. Stało się tymczasem inaczej: francuzi nietylko rozbroili przeszło 1,500 anamitan poległych lub rannych ale zajęli cytadelę, której naturalnie z rąk swoich już nie wypuszczą. Nasuwa się teraz potrzeba surowego ukarania zdrady, gdyż w obliczu barbarzyńców surowość tylko wywiera pożądany efekt. W przeciwnym razie powitaćby należało nową fazę wojenną we wschodniej Azji.

Temps i *Journal des débats* podnoszą równocześnie z uznaniem, że przyjęcie przez izbę budżetu wyznaniowego świadczy o poważniejszych prądach w zapatrywaniu większości posłów, jakoteż o tem, że większość pragnie zaniechać walki wyznaniowej i wykonywać lojalnie zobowiązania konkordatu. „Ten objaw psychologiczny — mówi *Temps* — ma swoje znaczenie i nie powinien minąć niepostrzeżony przez komitet redakcyjny dla odezwy wyborczej". Ustęp ten umiarkowanego organu republikańskiego jest ostrzeżeniem dla grup republikańskich, z których jedna pragnęła koniecznie w odezwie wyborczej zaznaczyć niezbędną potrzebę rozdziału kościoła od państwa.

Journal des débats stara się przekonać w wywodzie swoim, że małoduszne wycieczki przeciw kościołowi, jakoteż okrawywanie budżetu religijnego przeżyły się i są bezużyteczne, a dalej pisze: „Frakcja radykalna nie potrafiłaby nigdy w sprawach wyznaniowych zająć roztropnej postawy, a to z tego powodu, że walka z kościołem jest dla niej jedynym celem, jest pozornem uprawnieniem jej bytu, jej poniekąd racją stanu. Cóżby bowiem radykaliści znaczyli bez tej walki i coby ofiarowali narodowi? Czyliż studjowali oni obyczaje naszego kraju, albo zastanawiali się kiedy nad warunkami politycznego istnienia społeczeństwa we Francji? Ani im to przez myśl nie przeszło... Mówią o rozdziale kościoła od państwa, ponieważ nic innego nie mogą wypisać w swoim programie i zdaje się im, że wywrą tem jaknajlepsze wrażenie i wypełnią rzeczywistą próżnię. Uchwała izby powinna ich przekonać, jak dalece się łudzą. Wybory przekonać o tem ich muszą jeszcze dobitniej."

Inne dzienniki, nieradykalne oczywiście, stwierdzają, że p. Gobletowi udało się to, co się nie powiodło dotąd żadnemu ministrowi wyznań. Izba uchwaliła nietylko wszystkie ustępy budżetu, odrzucone przez komisję, ale przyjęła w końcu i żądany przez ministra kredyt na dotacje kanoników. Przy żądaniu kredytu na duchowieństwo w Algierze uzasadniał minister potrzebę jego względami politycznemi. Zwracał uwagę, że w kolonjach należy popierać duchowieństwo, jako żywioł narodowo francuski. To traktowanie przyjaźniejsze spraw wyznaniowych pod ministerstwem radykalnem nie zdziwiło nikogo, wszyscy bowiem przewidywali, że skoro się zbliżą wybory, w łonie gabinetu nad antagonizmami religijnemi weźmie przewagę roztropność polityczna. Tak się też stało. Nie chciano przedewszystkiem wywoływać rozdwojenia między izbą a senatem; obawa, ażeby nie oburzyć ludności prowincji i ludu, przyczyniła się również do tego, iż tenże sam minister, który nie znalazł tonu odpowiedniego, pisząc do dostojnika Kościoła, bronił potem pozycyj budżetu, zwalczanych przez żywioły skrajne w izbie.

Jak wiadomo, król Alfons bez poprzedniego zawiadomienia gabinetu udał się dnia 2-go b. m. do odległego od Madrytu o 10 kilometrów Aranjuez, gdzie w zeszłą środę na 6,000 mieszkańców zapadło 200 osób na cholerę, z których 70 umarło. Król otrzymawszy tak przerażającą depeszę dał rozkaz, aby natychmiast zaprzągnięto do powozu. Szczegóły tajemniczego wyjazdu podaliśmy już przed kilkoma dniami, dziś je tylko uzupełniamy. Prezes gabinetu Canovas del Castillo otrzymał od króla następujący list: „Wyjeżdżam do Aranjuez, gdzie szerzy się epidemja... Śpieszę, co jest rzeczą dla mnie zupełnie naturalną, aby odwiedzić moich żołnierzy i ciężko nawiedzoną ludność." W pół godziny po wyjeździe króla pośpieszyli za nim osobnym pociągiem minister wojny i gubernator cywilny Madrytu.

Obecna cholera jest jedną z najstraszniejszych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Hiszpanję. Gdy np. w r. 1865-ym epidemja zabrała niespełna tysiąc osób, obecnie do 1-go b. m. padło jej ofiarą około 20,000 osób. Rząd zamierza żądać nowego kredytu na wsparcie miast dotkniętych zarazą, gdyż nędza i głód coraz się zwiększają. W Murcji wiele sklepów zamknięto, a ulice są zupełnie bezludne. Dr San Jean wynalazł podobno środek leczniczy, który znakomicie skutkuje. Leczenie to polega na pięciokrotnem wstrzykiwaniu, które zastosowywa się w pięciu przejściach, jakie wzmiankowana choroba przedstawia. Zapewniają, że zastosowanie tego środka ratuje od śmierci 85 osób na sto.

Br. Z.

Wystawa.

XV. Rzemiosła.—Ślusarstwo.—Obróbka drzewa i stali.—Nożownictwo.

Zanim opiszemy pozostałe działy rzemiosł, zatrzymujemy się jeszcze na kilku zakładach ślusarskich.

Gostyński (Ciepła 6), pawilon własny, w formie altany ażurowo-kutej, bardzo ozdobnej i ładnego wzoru; dach tylko niezupełnie odpowiedni do całości. Wewnątrz najrozmaitsze meble pokojowe; zewnątrz ławki ogrodowe i szkolne (wzorowego systematu). Z meblowych wyróżnia się umeblowanie sypialni, malowane na biało, z niebieskawym deseniem, formy gustownej i czystej roboty (łóżka i szafki

Humor Alberta Wilczyńskiego.

Wydawanie pism, zwłaszcza bezbarwnych, bez wyraźnej tendencji, istniejących jedynie powieścią, obrazkiem i artykulikiem okolicznościowym, przestało być od niejakiego czasu w Warszawie „dobrym, pewnym interesem".

Namnożyło się tak dużo bibuły beletrystycznej, że ludzie nie wiedzą już co czytać i dlatego czytają coraz mniej. I „ciężkie czasy", których skutki wszyscy odczuwamy, przyczyniły się oczywiście do zmniejszenia liczby prenumeratorów.

Przypatrzywszy się jednak uważnie naszym czasopismom literackim, trudno winić o obojętność samą tylko publiczność.

Lata idą, a z niemi zmieniają się poglądy i potrzeby, a nasze tygodniki stoją sobie ciągle na tem samem miejscu. Powieść, korespondencja, recenzja teatralna, różne drobiazgi i obrazki — obrazki, różne drobiazgi, recenzja teatralna itd., oto główne rubryki. Daremnie oglądają się czytelnicy za wyczerpującemi krytykami, za rozprawami i traktatami, z którychby się mogli czegoś nauczyć, daremnie czekają na jakąś żywszą, świeższą myśl, którąby ich pobudziła do zastanowienia się.

Tygodniki obawiają się wszelkiej „oryginalności", niby dynamitu, grożącego zagładą starej, zwietrzałej metodzie. Najlepszym kierownikiem bywa ten, który umie przeprowadzić zręcznie łódź bibulaną między najodmienniejszemi warstwami społeczeństwa. Panu Bogu świeczkę, djabłu świeczkę, każdemu świeczkę, oto cała mądrość redaktorska t. zw. pism literackich.

Robi się to dla publiczności, aby nikogo nie drażnić, a ta publiczność — rzecz dziwna — nie uznaje grzeczności tygodników bezbarwnych. Ona przebiera między niemi, nie przywiązując się do żadnego, a gdy się przekona, że wszystkie są do siebie podobne, rzuca je... znudzona.

Wiedzą o tem wszyscy, tylko tygodniki nie zdają się rozumieć tego bardzo naturalnego skutku, więc skarżą się na upadek czytelnictwa.

Ale cóż czytać, kiedy nie ma co?

Zamiast wprowadzić nowe, świeższe siły, zamiast nasłuchiwać uważnie, aby uchwycić ruch literacki kraju i Europy, prześcigają się w „premjach", w dodatkach bezpłatnych, wabiąc prenumeratora, jak dziecko: pójdź do mnie, a dam ci ładny obrazek, ozdobnie oprawne album lub cały stos książek za kilka rubli. Jeśli tak dalej pójdzie, musi nastąpić jakieś przesilenie wśród tygodników beletrystycznych, jakiś „krach" wydawniczy, po którym zostanie wiele ruin. Duże ryby połkną małe...

Najlepiej na tej konkurencji wychodzą autorowie, gdyż widzą się prędzej w formie zbiorowych wydań, aniżeli się tego spodziewali.

Orzeszkowę i Bałuckiego zabrał księgarzom p. Lewenthal, a w roku bieżącym uczyniła *Biesiada literacka* to samo z humoreskami Alberta Wilczyńskiego.

Wybór to zręczny, bo Albert Wilczyński należy dziś do najpopularniejszych autorów polskich.

Zaczął on karjerę literacką już wówczas, kiedy niejeden z młodszych beletrystów uczył się zaledwo abecadła, bo wydrukował swą pierwszą, większą pracę p. n. „Kłopoty starego komendanta" w roku 1856-ym. Odtąd nazywano go też powszechnie „autorem Kłopotów starego komendanta".

Następnie milczał przez czas dość długi, aż przeniósłszy się do Lwowa, zadziwił kraj niezwykłą płodnością. Od lat kilku sypie Wilczyński: powieści, powiastki, szkice, obrazki, jak z rogu obfitości, niestrudzony, niewyczerpany. Utworom jego dziś na imię: legjon!

Zwykle mówi się o Wilczyńskim, że jest humorystą, lecz humorysta nie przedrzeźnia, nie przekrzywia rozmyślnie rzeczywistości, nie „wyśmiewa", tylko „śmieje się" i to najczęściej przez łzę. Humorysta nie rozbawia swych czytelników śmiesznostkami i słabostkami tej lub owej, a zawsze pewnej jednostki; chwyta on wady ogólno ludzkie i stwarza z nich typy, które przedstawiają cały rodzaj. Pod cichym, kaustycznym śmiechem prawdziwego humorysty drży żal do rodu człowieczego, który sobie własnowolnie utrudza i uprzyksza życie. Swift, Hippel, Lichtenstein, Jan Paweł, Dickens uczą; hasłem ich: *ridendo castigare mores.*

nocne, nabyte już przez znawcę, inżeniera C...); dalej łóżeczko-kolebka, ulepszonej konstrukcji: umocowana ona z każdej strony do stalug nie w jednym punkcie, u góry, ale w dwóch u dołu, za pomocą 2 par prętów równoległych, ruchomych, uczepionych dwoma końcami górnemi w dwóch puntach sztalugi — wskutek czego dno kolebki podczas kołysania pozostaje ciągle w położeniu poziomem i sam kosz kołebkowy zabezpieczonym jest od przechylenia się; wreszcie łóżka malowane na orzech, machoń i inne kolory, także żardiniery, umywalki, stoliki itp. Naprost wejścia stoją wrota kościelne (wyrobione w zakładzie firmy S. Gaszczyńskiego, z okuciem płaskiem, bardzo czystej roboty i z zamkami złożonej konstrukcji: jeden z nich służy do zamykania, drugi do zaryglowania, za pomocą klamek (klamki okrągłe, niedość podatne do wykonywania tak znacznej pracy, umieszczone zostały tymczasowo i zastąpione zostaną klamkami krzyżowemi). Z przeciwnej strony, brama ażurowo-kuta, ładnego rysunku i wykończenia; sądzę jednak, że lepiejby się jeszcze prezentowała, gdyby dół jej był także ażurowym, nie zaś pełnym. Oprócz tego na placu znajduje się altana, wykonana na zamówienie, a mianowicie pawilon p. Granzowa.

Zakład firmy Gostyński i spółka istnieje od roku 1871-go. Początkowo zatrudniał 10 ludzi, dziś zajmuje ich 140 (kilku rysowników, 60 ślusarzy, między którymi kilku do „trejbowania“, tj. wykuwania ornamentów z blachy, 15 lakierników, 6 stolarzy, 2 blacharzy, 1 tokarza, 32 praktykantów, 8 robotników i kilku służby). Wyrobem początkowym były meble z żelaza pełnego, następnie wprowadzono robotę mebli z żelaza rurkowego (na sposób wiedeński), materaców stalowych, kas ogniotrwałych itd., od 6 zaś lat prowadzonym jest specjalnie oddział wyrobów kuto-ażurowych. Obrót roczny do 100,000 rubli.

Fabryka i jej wyroby znane są szerokiemu ogółowi; zapewne jednak niewielu osobom wiadomo, że 1) pomimo stagnacji w r. b. zimą fabryka zajmowała całą ilość zwykłych swych pracowników; 2) że młodzież tu praktykująca, musowo jest obowiązana uczęszczać do szkół niedzielnych (rzemieślniczej, rysunkowej a nawet wyjątkowo i handlowej) i że z niej co rok wychodzi do 10 przyzwoitych czeladników; 3) że firmowy właściciel zakładu (zatrudniającego poważną ilość pracowników i obracającego znacznym kapitałem) nie pozuje na wielkiego przemysłowca: wydatki czyni z kredką w ręku, roboty każdej osobiście sam dojrzy (zarówno w zakładzie jak i na mieście) i nieraz sam zabiera się do wykonywania czynności fachowej, wyjątkowo dokładnej, albo też prowadzonej przez kogoś z podwładnych nie według jego myśli—i to zarówno w warsztacie, jak na podwórzu, a nawet najbardziej pryncypalnej ulicy.

Daj nam Boże jaknajwięcej takich rzemieślników.

Rzemiosła, obrabiające drzewo lub stal, w naturalnym porządku rzeczy powinny stać blisko stolarstwa i ślusarstwa.

Ze spotykanych na wystawie należą do podobnej grupy: z jednej strony bilardnictwo i bednarstwo, z drugiej nożownictwo i fach ortopedyczny.

Z pierwszej kategorji występują z wyrobami swemi następujący wystawcy:

Trotschel (Czerniakowska 68), w pawilonie dotykającym pawilonu firmy Brandstetter i Blumberg. Wystąpił on z bilardem o dwóch używalnych powierzchniach: jedna z łuzami do zwykłych partyj, druga do gry karambolowej, bez łuz. Pomysł tego bilardu należy do zagranicy, a polega na tem, że w ramę właściwą, opartą na nogach, wstawia się płyta bilardowa, z dwóch stron suknem obciągnięta i dająca się na żądaną stronę przewrócić. Osadzenie ramy ruchomej w bilardzie p. Trotschla, urządzone bardzo umiejętnie, zapewnia łatwy jej obrót i dokładnie poziome ułożenie się w zewnętrznem obramowaniu, tak jedną jak drugą stroną, skoro raz już poziom tegoż obramowania został uregulowanym (ta ostatnia czynność dokonywa się za pomocą przyrządów śrubowych, umieszczonych w dolnej części nóg bilardowych).

Waliszewski (Łucka 11) i Unselch (Ceglana 15) po za głównym pawilonem. Wystawili wyroby bednarskie, przeważnie grubego kalibru. Są tam kufy, półoksefty, wiadra itp. Wyroby obu wystawców są bardzo umiejętnie i starannie wykonanemi; w wyrobach zaś p. Waliszewskiego widać pewną elegancję wykończenia. Pomiędzy znajdującemi się tu kilku drobniejszemi wyrobami uderza w oczy wanieneczka, wyglądająca na obodną, tj. z jednej sztuki wyrobioną, tak w niej starannie dobrano drzewo, co do słoju i koloru i tak dokładnie sfugowano pojedyńcze klepki. Wyroby obu tych panów możnaby śmiało postawić w pokoju umeblowanym, takiemi zalecają się one formami i wykończeniem, a tak mało przypominają beczkę, w znaczeniu czegoś niezgrabnego i ordynarnego.

Z nożowniczych zakładów wystąpiły firmy:

Bieńkowski (Nowe Miasto 1877) i Przewóski (Nowolipki 33) w pawilonie Lilpop, Rau. Pierwszy z wystawców prowadzi fabrykę od 1872-go r. i zajmuje przeszło 50 ludzi; drugi otworzył swój zakład w r. 1879-ym i zatrudnia 20 ludzi; p. Bieńkowski objąwszy sławne niegdyś warsztaty Gerlacha, rozszerzył takowe i doprowadził produkcję do takiego rozwoju co do jakości i ilości, że dziś wyrobem swoim coraz bardziej wypiera zagraniczny.

Starannie i dokładnie wykonane wyroby p. Przewóskiego, świadczą dostatecznie o jego uzdolnieniu fachowem i dbałości w prowadzeniu zakładu. W ogóle nożownictwo u nas wysoko stanęło i co jest do zaznaczenia, zaczyna się liczyć nietylko z mechaniczną obróbką materjału, ale i z formami narzędzi zarówno pod względem piękna, jak i celowości. Kształty i wymiary narzędzia stosowane są ściśle do położenia, w jakiem ma ono powstawać podczas użycia—do ruchu, jaki ma wykonywać, a wreszcie do natężenia, z jakiem ma działać — i to zarówno w ostrzu, jak i w ujęciu. Dobre ujęcie narzędzia ułatwia pracę, a zarazem pomaga do dokładnego jej wykonania.

Na zakończenie mała uwaga. Czy nie byłoby korzystnem, tak dla pp. nożowników, jak i dla publiczności, urządzenie fabryki narzędzi ostrych, używanych specjalnie w pewnych rzemiosłach, posiłkujących się dotąd wyrobami zagranicznemi, jak w siodlarstwie, grawerstwie itp.?

Wyroby ortopedyczno-chirurgiczne zaprezentowali:

Kuliński w pawilonie Lilpopa i Raua, także Jodłowski i Erlich w pawilonie głównym. O ich wyrobach pewniejsze zdanie może wydać jedynie specjalista. P. Kuliński od 30 blisko lat zajmuje się głównie produkcją narzędzi i przyrządów chirurgicznych stalowych i zatrudnia 14 ludzi; p. Jodłowski wyrabia podobne przedmioty przy pomocy 8 ludzi; p. Erlich zaś przygotowywa po większej części przyrządy ratunkowe i opatrunkowe, jak bandaże, opaski, gorsety itp.

O ile mi wiadomo, wyroby wszystkich trzech firm używane są u nas zarówno przez szpitale, jak i przez lekarzy-chirurgów, oprócz tego zaś znajdują dość szeroki zbyt w Cesarstwie.

Jerzy Kühn.

Olivier Pain.

Paryż 6-go lipca.

Dziwne koleje losu przechodzą nieraz dziennikarze.

Gdy niektórzy z nich zostali królikami dzikich indjan lub murzynów, inni wywierają wpływ potężny na wszelkie sprawy świata.

Zdolne pióro jest dzisiaj potęgą, z którą rachować się muszą wielcy politycy i przewodnicy państw.

Olivier Pain jest dzisiaj przedmiotem powszechnego zajęcia nietylko we Francji; niemal świat cały się nim interesuje.

Kto jest Olivier Pain?—nie tak dawno wiedziano jedynie, że to był dziennikarz paryski, jakich wielu, gdy wtem imię jego zajaśniało na horyzoncie afrykańskim, a wywołało zgrozę w potężnym Albjonie.

Olivier Pain opuścił Paryż, udając się do Sudanu w charakterze korespondenta dziennika *Figaro*.

Niedługo jednak pozostawał on tam biernie, kreśląc artykuły o wypadkach sudańskich; wkrótce Oliviera Pain został pierwszym ministrem mahdi'ego i doradcą jego w wojnie przeciwko anglikom.

Jemu to fałszywy prorok ma podobno zawdzięczać niejedno swoje powodzenie.

Anglicy przypisują mu nawet stratę walecznego Gordona...

Takich to zaszczytów dostąpił zwykły korespondent paryski.

Gdy mahdi miał w zupełności uledz wpływowi Olivier Pain'a, anglicy wyznaczyli sowitą nagrodę za jego głowę.

Olivier Pain znalazł się naraz pod groźnym indeksem angielskim, a życiu jego groziła śmierć niechybna.

Wtem, jak gdyby echem błyskawicy, obiegła prasę świata całego wieść, iż pierwszy minister mahdiego zginął pod ciosem zbrodniczej ręki.

Jedni przypuszczali morderstwo wskutek ogłoszenia anglików o nagrodzie, inni znów widzieli w tem mściwą rękę araba, który czuł osobistą urazę do europejczyka.

W prasie paryskiej powstała wrzawa gwałtowna. Przelaną krew Oliviera Pain'a składano na karb synów Albjonu, na których ciskano ze wszech stron pociski. Anglicy zaprzeczali temu, lecz zgon Oliviera Pain'a uważano za fakt.

Niezwłocznie ogłoszono składkę na rzecz pozostałej żony i pięciorga dzieci, a ofiarność publiczna dała dowód swojego współczucia dla nieszczęśliwej rodziny.

Nie tak Wilczyński.

Opatrzność wyposażyła go niezmiernie bystrym wzrokiem, który ślizga się z zamiłowaniem po zewnętrznym wyglądzie człowieka, przenikając rzadko do tajników duszy. Ten złośliwy, badawczy wzrok odkryje natychmiast każdą śmieszność w rysach twarzy, w ruchach, w ubraniu, w mowie, nie pominie żadnej brodawki, żadnej nierówności.

Pozbierawszy wszystkie rysy zewnętrzne, głównie zaś śmieszne pewnej jednostki, zlepia z nich Wilczyński zwykle stworzenie, które jest wprawdzie podobne do człowieka, lecz do dziwoląga z olbrzymim nosem, z wykrzywionemi ustami, z nogami i rękoma, przekraczającemi prawdziwą miarę. A taki jegomość, odrysowany, czy ołówkiem, czy piórem, zowie się... karykaturą.

Nie humorystą jest więc Wilczyński, jedno karykaturzystą.

Zna on przeważnie tylko jeden typ, który występuje już w jego pierwszej powieści. Stary komendant (w „Kłopotach” itd.) udaje niby groźnego, albo zagniewanego zwierzchnika.

— Pal mu dwadzieścia!— woła do Włodarczyka, który się wzbrania ukarać pijaka Kownackiego.

Ale kiedy przestępca obnażył ramiona, czekając z pokorą na zasłużone plagi, wtedy nie może komendant wytrzymać, więc szepcze do Duszaka:

— A proścież mnie, gamonie, za nim!

Gamonie proszą; komendant przebacza.

Oto główny, prawie jedyny typ Wilczyńskiego: poczciwy, „dusza” człowiek, ale niedołężny, śmieszny i słaby mazgaj, siedzący zawsze pod pantoflem żony...

Typem tym, dość u nas pospolitym, operuje Wilczyński od lat wielu. Zmieniają się nazwiska osób i miejscowości, zmienia się fabuła, lecz treść pozostaje w istocie ta sama. Jego bohaterowie są prawie bez wyjątku „poczciwymi człeczyskami” i dlatego „orzynają“ ich wszyscy, a pani małżonka strofuje ciągle: „gdybyś mnie był słuchał“ itd.

Wilczyński nie rozwięzuje nigdy problematów czy psychologicznych, czy społecznych, nie zanurza się w ponure głębie myśli ludzkiej, ani w mętne fale prądów bieżących. Fizjognomja epoki, namiętność kierunków i wir stronnictw nie zajmują go wcale. Płynie on sobie po wierzchu, chwytając śmieszności wszędzie, gdzie je napotka, nie szukając ich pożytku, nie pytając o ciągłość przyczyn. A co podniósł wśród drogi, to wciela po swojemu, niby drozd kalifornijski, niby ptak-przedrzeźniacz, wyśmiewający świat zwierzęcy naśladowaniem głosu każdego towarzysza; wciela, bez troski o formę, bez wyszukanego artyzmu, bez kaskad i barw języka... pospolicie, popularnie.

W jego powieściach nie ma barwnego tła, nie ma konfliktów wielkich, potężnych namiętności, ani fabuły, ogarniającej całe warstwy społeczne. Nie widzimy też tendencji, nakreślonej wyraźnie, z celem, ani głębszej psychologji. Humoreski jego obracają się w ciasnem, malutkiem kółeczku wypadków powszedniego życia.

Żaden z bohaterów Wilczyńskiego nie zdaje sobie sprawy z dążności i złudzeń swego czasu. Nie obchodzą go nic zagadnienia wieku, nie trudzi się on tajemnicami dręczącemi ludzkość, nie płonie, nie zapala się, nie myśli, nie tęskni, słowem, nie wznosi się ponad zwykły poziom przeciętnych, pospolitych wyobrażeń i celów.

Tej „poziomości“ pomysłów zawdzięcza Wilczyński znaczną część swej popularności. Rozumie go bowiem każdy: pan i sługa, wielka dama i garderobianna, uczony i prostaczek, mędrzec i głupiec. Wilczyńskiego nie potrzeba „studjować”: nie porwie on nikogo z sobą, ani zmęczy. Jest on pisarzem dla wielkich mas, przystępujących do czytania bez przygotowania, szukających w książce jedynie tylko rozrywki.

Pospolite swe pomysły zbiera Wilczyński w pospolitą formę. Nie troszczy się on wcale o artystyczną budowę, ani o wykwintną dykcję. Opisuje co widział i widzi, nie dbając o zręczne zawiązanie intrygi, o stopniowe zaciekawienie za pomocą środków technicznych. A dykcja nie podnosi się nigdy choćby o jeden ton wyżej. Wilczyński nie ma ani liryki w słowie, ani grozy; nie wie, co to mowa udochowniona, filozoficzna, lub poetycka, wzniosła. Nie jest on artystą słowa, lecz gawędziarzem.

I łatwa forma jego przyczynia się oczywiście do popularności. Nic sprawia on i w tym razie nikomu trudności.

Rozumie się samo przez się, że nie samej tylko pospolitości treści i formy zawdzięcza Wilczyński swą popularność. Jest on przedewszystkiem pisarzem z łaski Bożej, prawdziwym talentem, który umie nawet karykaturę tak odtworzyć, że sprawia

Pan Dubief, dyrektor liceum w Saint-Barbe, zajął się wychowaniem starszego syna, obiecując mu tro skliwą ojcowską opiekę aż do ukończenia nauk.

Minister spraw zagranicznych pod naciskiem opinji publicznej wystosował wezwanie do pana Saint-René-Taillandier, francuskiego ajenta dyplomatycznego w Kairze, ażeby się zajął niezwłocznie przeprowadzeniem śledztwa o zgonie Oliviera Pain'a.

Jednem słowem zapanowało niezwykłe ożywienie, a Olivier Pain po śmierci stał się większym bohaterem niż za życia.

Z Egiptu nadchodziły coraz to inne wiadomości, nieraz sprzeczne ze sobą. Pan Saint René-Taillandier odpisał, iż pomimo usilnych starań, o zgonie Oliviera Pain'a nie mógł zasięgnąć żadnych wiadomości.

Tak się rzeczy miały aż do dni ostatnich, a Oliviera Pain'a uważano powszechnie za pogrzebanego.

Wtem w drodze telegraficznej nadchodzi wiadomość z Londynu, iż bohater całej tej awantury i sprawca porażki anglików w Sudanie... żyje.

Uderzenie piorunu nie byłoby zrobiło takiego wrażenia, jak ta wieść.

Na razie powstała wrzawa, zapomniano o wszystkiem, mówiono na bulwarach i polach elizejskich jedynie o walecznym korespondencie *Figara*.

Dzisiaj otrzymano już bardziej szczegółową wiadomość, wprawdzie ze źródła angielskiego, iż Olivier Pain oddawna już opuścił mahdiego, zaś sam udał się w podróż do Górnego Nilu, a obecnie znajduje się w świeżo utworzonem państwie Kongo.

Czóżby w tem młodem państwie króla belgijskiego Leopolda zamierzał czynić nasz bohater?!...

Może znów się weźmie do pióra...

W. J. St.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestnik* ogłosił przepisy, normujące sposób wynagrodzenia przez skarb właścicieli gorzelni za ustawienie nowych aparatów kontrolujących.

= Nowe przepisy o karach za przekroczenia ustawy trunkowej w miastach i osadach pogranicznych zaczną obowiązywać z dniem 13 b. m.

= Dnia 28-go z. m. odbył się w Akademji duchownej katolickiej w Petersburgu akt zakończenia roku szkolnego. Sumę i *Te Deum* celebrował ks. prałat Simon, następnie profesorowie i alumni zebrali się w auli. Ks. Cieplak miał odczyt o znaczeniu nauki duchownej dla kapłanów, następnie rektor ogłosił rezultat egzaminów. Nowokreowani magistrowie złożyli wyznanie wiary.

= Kolej dąbrowska wprowadza z dniem 27-ym b. m. taryfy bezpośrednie na przewóz marmuru i piaskowca nieobrobionego i w wyrobach ze stacyj: Kielce, Chęciny i Jastrząb do Moskwy, oraz na przewóz rudy z niektórych stacyj kolei jekaterynowskiej do Dąbrowy.

= W szkołach żytomierskich otrzymał złoty medal Józef Karpowicz, srebrne: Leon Wasilkowski, Stanisław Łagowski, Jan Jankowski i Stanisław Trapszo.

= Ustawa Towarzystwa dobroczynności miasta Piotrkowa uzyskała zatwierdzenie władzy.

= W progimnazjum męskiem hrubieszowskiem podwyższona będzie z początkiem roku szkolnego 1885/6 opłata szkolna w klasie przygotowawczej z 6 na 10 rs., a w pozostałych klasach z 10-ciu na 16 rs. rocznie od każdego ucznia.

= W dniu 13-ym b. m. i następnych odbywać się będzie na Pradze, w magazynie towarów zaległych kolei nadwiślańskiej, licytacja zalegających z r. z. towarów i bagażów oraz różnych przedmiotów pozostawionych przed dniem 1-ym stycznia r. b. przez pasażerów na stacjach i w wagonach tej kolei.

= Plant kolei terespolskiej, rozciągający się od ulicy Targowej, jest już prawie ukończony. Jest to przedłużenie drugiego toru, który ułożony jest od Pragi aż do Brześcia. Pociągi wkrótce kursować zaczną po obydwóch torach.

= Latarnie gazowe miejskie palą się obecnie od godziny 9-ej minut 15 wieczorem do godziny 1-ej minut 30 zrana.

= Pierwsza lecznica warszawska dla przychodnich niezamożnych chorych, mieszcząca się dotąd w domu Towarzystwa lekarskiego na Niecałej, przeniesiona została do domu na rogu ulic Wierzbowej i Niecałej.

= Klinika oczna, pozostająca pod kierunkiem prof. Wolfringa i mieszcząca się dotąd w szpitalu św. Rocha, przeniesiona być ma do instytutu oftalmicznego imienia ks. Edwarda Lubomirskiego.

= Kancelarja sędziego pokoju oddziału XIV-go przeniesiona została z ulicy Siennej na Pańską pod nr. 18.

= W poniedziałek, dnia 13-go b. m., o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się w sali magistratu sesja zgromadzenia tokarzy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim widowisko złożone z komedyj oryginalnych „Hrabia rejent", „Majster i czeladnik" i „Inżenierowie jadą".

Jutro „Faworyta".

* „Księżna Jerzowa" Dumasa z panną Marczello-Chraszczewską w roli tytułowej, wznowioną będzie w przyszłą środę.

* W teatrze Nowym dzisiaj „Kamionka".

Jutro „Piękna Helena".

* Przyszły tydzień w teatrach warszawskich poświęcony będzie przeważnie występom gościnnym i debiutom.

P. Mieczysław Kamiński śpiewa we wtorek Raula w „Hugonotach", a w sobotę „Roberta Djabła".

Panna Bronisława Cetnarowiczówna, śpiewaczka scen włoskich, o której głosie i metodzie śpiewu pochlebne krążą wieści w kołach melomanów tutejszych, pierwszy raz wystąpi na scenie teatru Letniego w przyszły czwartek w „Fauście".

* P. Sobiesław, artysta sceny krakowskiej, otrzymał pozwolenie debiutowania na scenie warszawskiej i wystąpi po raz pierwszy w komedji „Sprzymierzeńcy" w przyszły piątek.

* P. Szaniawski, znany u nas śpiewak, debiutować ma w przyszłym tygodniu w „Fauście".

* W przyszłym tygodniu na scenie teatru Nowego debiutować będzie trzykrotnie artystka operetkowa panna Rzewuska w „Córce pani Angot", „Pierścieniu rodzinnym" i „Boccacciu".

* Druga część „Chaty za wsią" w przeróbce dramatycznej ma się ukazać wkrótce w jednym z teatrzyków.

Ciekawi jesteśmy, czy ta przeróbka znajdzie takie powodzenie jak utwór Galasiewicza i Mellerowej.

= Przejażdżka artystyczna.

Panna Syrwidówna, E. Pankiewicz i paru innych muzyków wybierają się w podróż z koncertami po prowincji.

Artystyczne grono, oprócz kilku miast gubernjalnych, odwiedzi także Ciechocinek.

= Wystawa dzieł Lessera.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych zawiadamia nas, że wystawa dzieł Lessera trwać już tylko będzie kilka dni.

W niedzielę po raz ostatni zwiedzić ją będzie można, w dniu tym bowiem, o godzinie 6-ej, nastąpi jej zamknięcie.

= Jednodniówka.

Jedną z przednich ozdób wydawnictwa jednodniowego „Na pogorzelców" będzie... okładka.

Wykonana niezmiernie efektownie i artystycznie, nosić będzie na sobie napis ułożony z szczątków spalonego domu, otoczonych płomieniami i kłębami dymu.

Nadmieniamy przy sposobności, iż litograficznego wykonania rzeczonej okładki podjął się po cenie kosztu p. Kasprzykiewicz.

= Statystyka gonitw w Moskwie.

Wiosenny sezon wyścigów na polu Chodyńskiem trwał 12 dni, podczas których odbyło się 77 gonitw, z sumą nagród rs. 57,650, z dodaniem stawek suma ta wyniosła przeszło 72,200 rs.

Sportsmeni rosyjscy, w liczbie trzydziestu, dostarczyli 82 koni.

Sześciu hodowców z Królestwa przysłało 15 koni, a ogólna ich wygrana wynosi rs. 11,144 rs.

P. Dorożyński wysłał całą swoją stajnię, która zdobyła rs. 5,664, a mianowicie: „Chrobry" rs. 2,550 „Gonzalo" rs. 1,683, „Mandolina" rs. 1,179, „Lord Wilhelm" rs. 252, „Giaur", „Wiktorja" i „Szaman" nie mieli powodzenia.

„Prim" hr. L. Krasińskiego dostał rs. 3,800, „Hippia" rs. 450, ogółem 4,250 rs.

A. Wotowskiego „Kitchen Maid" wygrała rs. 540, hr. Potockiego „Sędzina" rs. 490, zaś „Mocarz" i „Meteor" wyszły bez nagrody, podobnież „Gram" p. L. Kronenberga.

P. L. Grabowskiego „Firlej" wygrał rs. 200.

Gonitwy letnie rozpoczęto dnia 5 lipca nagrodą „przychówku", wygraną przez „Highlanda" hr. L. Krasińskiego, oprócz tego jedną nagrodę wygrała stajnia p. L. Kronenberga.

---

zupełne złudzenie. Któż-bo z nas nie widział takich safandułów, udających bohaterów, gdy żona wyszła do drugiego pokoju, a stulających uszy i zniżających głos, gdy się magnifika na progu ukaże? Oto ten, oto on! mówimy i bawimy się, albo nawet jesteśmy sami tym „bohaterem" i śmiejemy się także, nie gniewając się wcale na autora.

Nie gniewamy się, bo Wilczyński nie jest karykaturzystą francuskim, lub niemieckim, lecz nawskroś polskim, narodowym. Przekręca on i przemienia wszystko, ale dziwolągi jego owiewa jakieś serdeczne ciepło, przypominające rzewność Prusa i Sienkiewicza (w nowelach). Wilczyński jest mimo swej skłonności do szarżowania, w karykaturze pisarzem uczuciowym i „poczciwym" jak jego bohaterowie. W tym względzie zbliża się dość często do prawdziwych humorystów, a czasami może nawet krytyka omylić.

Rzeczywisty, wielki talent spostrzegawczy, połączony z owem ciepłem, oto główna tajemnica powodzenia Wilczyńskiego. Pospolitość treści i formy pomaga mu tylko do popularności.

Wilczyński jest wszędzie i zawsze tylko sobą, przedstawicielem osobnego, przez siebie jedynie stworzonego rodzaju beletrystyki. Nie ma on ani poprzedników ani naśladowców. Zabytek to z minionej już dziś epoki nieopatrzności szlacheckiej. My, młodsi, patrzymy poważniej, trzeźwiej, krytyczniej na życie i jego obowiązki. Strofujemy, ganimy tam, gdzie się Wilczyński wyśmiewa — przebaczając. Szron przykrych doświadczeń zwarzył serca nasze. Trudno nam o pusty śmiech dla śmiechu.

Z tego też stanowiska nowożytnego możnaby Wilczyńskiemu niejedno zarzucić.

Społeczeństwo ma prawo żądać od swych autorów, aby oni obok typów przeciętnych wskazywali postacie doskonalsze. Safandulstwu mężów, a przewadze żon zawdzięczamy wiele niepowodzeń, zwłaszcza w kierunku materjalnym. Niejedna już wioska poszła na stroje i kaprysy pani, której mężunio nie umiał, nie miał odwagi czegośkolwiek odmówić; niejedna rodzina zmarniała z powodu niezaradności i nieudolności swych głów. Jeżeli gdzie, to potrzeba właśnie u nas wzorów mężczyzn hartownych, rozumnych i samodzielnych. Wyśmiać „pantoflarza" raz, dwa, choćby trzy, cztery razy, dlaczegożby nie? ale ciągle, w każdej powieści, w każdym prawie szkicu? W jakim celu? Chyba aby wmówić w nas, że nie jesteśmy już do niczego zdolni. Byłby to bardzo niewesoły skutek literatury nadobnej.

Odpowie na to Wilczyński: co mnie do tego, kiedy tak jest. Bardzo dobrze, ale w takim razie trzeba doprowadzić skutki nieudolności do ostatecznych wyników. Bo przecież lekkomyślność, niezdarstwo, głupota, idjotyzm nie kończy się „zabawnie". Bywało tak może kiedyś, dawniej, ale dziś? dziś trzeba się na wszystkie oglądać strony, aby nie być pożartym, pochłoniętym. Więc kto się nie ogląda, pada ofiarą własnej nieopatrzności. A wówczas nie chce się... nikomu pustego śmiechu.

A Wilczyński omija starannie ostateczne wyniki zasadniczych wad natury polskiej. Wystarczają mu zupełnie epizody, drobne wypadki, zdarzenia. Nie wykończa on nigdy obrazu, lecz zadawalnia się szkicem karykatury, fragmentem.

A w życiu nie dzieje się tak, bo nie ma przyczyny bez skutków, nie ma początku bez końca. Gdy się ktoś oszuka raz na zbożu, na koniach, może to omylka bawić, lecz gdy się takie niezdarstwo ciągle powtarza, wtedy przyjdzie komornik, sekwestrator, a potem co?..

Oprócz tego obraca się talent Wilczyńskiego w kółeczku nadzwyczaj ciasnem. Opisuje on znakomicie szlachciców dawnego autoramentu, ekonomów, woźniców, małych żydków, lecz tu już kres jego widnokręgu. Przekroczywszy progi modrzewiowego dworku, traci pewność ruchów, zastępując prawdę sztucznym, wyszukanym komizmem. Głębszego uczucia nie odtworzy nigdy, ani większej namiętności. Ilekroć się do tego zabierze, widzimy natychmiast odwrotną stronę karykatury, bo niesmaczną przesadę.

Jednostajność charakterystyki i szczupły repertuar figur i pomysłów—główne to niedostatki talentu Wilczyńskiego. Mimo jednak tych wad, należy autor „Kłopotów starego komendanta" słusznie do najpopularniejszych beletrystów polskich. Niejeden z jego utworów pozostanie „wiecznie młodem" świadectwem wielkiego talentu naszego jedynego karykaturzysty.

Rozmiary swej intuicji artystycznej zna zresztą Wilczyński równie dobrze jak krytyka. Pisze on wyraźnie w przedmowie do zbiorowego wydania swych dzieł: „Nie szukajcie intryg, węzła powieściowego, lub dążeń, mających wpływać na przetworzenie się pokolenia—ja opowiadałem zdarzenia i wypadki tak, jak one biegły w zwyczajnej kolei życia ludzkiego."

Wobec takiego wyznania trudno być zbyt surowym sędzią.

T. J. Choiński.

„Derby" rozegrane będzie dziś, a nagroda „cesarska" dnia 20-go lipca; dni wyścigom poświęconych jest siedm.

= Z wystawy.

Wystawa leniwo i spokojnie dobiega ostatków swego istnienia.

Wystawcy obojętnie spoglądają na nieliczną publiczność, a woźni zasypiają przy kołowrotach.

Spodziewanym jest znaczny napływ widzów raz jeszcze w ostatnim dniu przed zamknięciem.

= Małżeństwa.

Zapowiadają u nas kilka nowych małżeństw.

Pomiędzy innemi panna Aleksandra Blochówna, córka pp. Janostwa Blochów, ma poślubić p. Józefa Weissenhoffa, obywatela ziemskiego.

= Ruch fabryczny.

W ubiegłym miesiącu ruch przemysłowo-fabryczny zredukował się do *minimum*, co znajduje aż nadto słuszne usprawiedliwienie w pochłonięciu uwagi powszechnej przez wystawę.

Na tworzenie nowych przedsiębiorstw poprostu nie było czasu.

To też miesiąc czerwiec przyniósł nam tylko 9 projektów, których urzeczywistnienie zapowiadają w jaknajbliższej przyszłości.

W dziedzinie przemysłu budowlanego mamy do zanotowania powstanie nowej fabryki cementu w Wysokiej pod Łazami oraz fabryki gipsu mielonego w Kielcach—dla robót sztukateryjnych i dla gospodarstw rolnych.

Przemysł znowu spożywczy ma się wzbogacić dwiema fabrykami sztucznego masła w Łodzi i ekstraktu octowego w Grodzisku.

Co do pierwszej, swoje powstanie zawdzięcza ona chyba niezaradności ziemian okolicznych, którzy mimo tak przyjaznych warunków dla zbytu nabiału, jakie przedstawia fabryczna Łódź, nie zdołali rozwinąć produkcji masła i mleka.

Czy pod Łodzią nie powinny stanąć największe w kraju zakłady nabiałowe?

Z innych gałęzi przemysłowości, kronika ubiegłego miesiąca zaznacza otwarcie fabryki luf do strzelb i rewolwerów w Warszawie, projekt fabryki aksamitu i fabryki zabawek pod kierunkiem majstra francuskiego, również w mieście naszem.

Wreszcie znana w kraju fabryka grzebieni wprowadza oddział fabrykacji spinek, któremi dotąd zarzucała nas zagranica.

Nakoniec w okolicach Otwocka zapowiadają urządzenie kilku zakładów fabrycznych, w tej chwili jednak nie możemy podać o nich bliższych informacyj.

= Z ogrodu Saskiego.

W kilku punktach ogrodu Saskiego ułożone zostały z roślin bardzo ładne klomby.

Wyróżnia się z nich rzucona na wzgórzu pod główym rezerwoarem wodociągowym piękna lutnia z różnokolorowych roślin.

W tem samem miejscu w roku zeszłym był róg obfitości, a dawniej herb Warszawy, Syrena.

= Z ogrodu pomologicznego.

Przeważna liczba publiczności uczęszczającej do ogrodu pomologicznego dowodzi wielkiego nietaktu i nieposzanowania cudzej własności.

Jeden z nauczycieli zapewniał nas, iż panie zrywają kwiaty i owoce, depczą po klombach i w ogóle niszczą owoce pracy i zabiegów ogrodników.

Kilka dni temu zerwano owoce z płonki doświadczalnej, co dla kształcących się ogrodników jest niemałą szkodą.

Zarząd podwyższył budżet na utrzymywanie dozorców, jest to wszakże środek bezsilny wobec tak niestety u nas powszechnego lekceważenia cudzej pracy i własności.

Ostatecznie najbardziej zajmująca część ogrodu została zamkniętą i wejście do niej wzbronionem.

Tak więc z winy jednych cierpią ci, dla których zwiedzanie zagrodzonych kwater stanowiło pożyteczną naukę...

= Nowe przedsiębiorstwo.

Pan H., kupiec warszawski, traktuje z zarządem tramwajowym w sprawie zupełnie u nas nowego przedsiębiorstwa.

Mianowicie zamierza on urządzić na przystankach w salach pasażerskich sklepy z produktami spożywczemi oraz wyrobami tabacznemi.

Publiczność oczekująca na tramwaj będzie mogła tedy zaopatrywać się w towary.

Czy nowe przedsiębiorstwo będzie miało powodzenie, czas dopiero pokaże.

= Z Wisły.

Wisła ciągle i znacznie wzbiera.

Dziś rano poziom jej dochodził do 5-iu stóp nad zero.

Wielka ława piasku nawprost łachy wiślanej prawie w zupełności już zalana.

Wobec groźnych wiadomości o wylewie Wisły pod Krakowem należy się spodziewać bardzo znacznego przyboru, zwłaszcza jeżeli nie przestaną padać deszcze.

Najwyższy stan Wisły spodziewany jest około soboty.

Mieszkańcy nadbrzeżni uwiadomieni już zostali o niebezpieczeństwie i przygotowują wszelkie środki ostrożności.

= Niezwykły objaw.

Pomimo ożywionej tegorocznej przeprowadzki nader znaczna liczba lokalów stoi pustkami, o czem świadczą karty najmu.

Powodem tego jest oszczędność, jaką robi wiele osób wyjeżdżających na czas lata z Warszawy.

Wynajmują one jeden pokój, do którego składają ruchomości, mieszkanie zaś urządzają dopiero za powrotem w jesieni.

Tracą na tem właściciele domów.

Za to tragarze ku jesieni skorzystają znowu na powtórnej przeprowadzce.

= Baran... czwororożny.

Przy rogu ulic Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej przechadza się codziennie oswojony baran z czterema rogami.

Zwierzę nie używa wszakże swojej podwójnej broni przeciwko drażniącej je dziatwie...

Widocznie posiada więcej... taktu...

= Wypadek z pinczerkiem.

W dniu wczorajszym na moście odbyła się dramatyczna scena.

Jakaś niemłoda jejmość niosła na rękach „wyelegantowanego" pinczerka.

Naraz psina skoczyła na podłogę i skacząc radośnie przelazła po za barjerę.

Młode zwierzątko, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, osunęło się, spadło w Wisłę i w jednej chwili znikło w fali.

Właścicielka topielca literalnie rwała włosy z głowy, zapewniając, iż „nie przeżyje" tej straty.

Obecni temu przechodnie jak mogli łagodzili boleść niepocieszonej...

= Wyśledzenie złoczyńców.

Sprawcy kradzieży, popełnionej w biurze zastawniczem gminy izraelickiej, zostali wykryci, dzięki energji wydziału śledczego.

Dwóch głównych winowajców Vogla i Fuchsa ujął w Skierniewicach ajent śledczy Handwerk, czworo zaś innych odszukał wydział śledczy w Warszawie.

Rzeczy skradzione wszystkie znaleziono, ogólna zaś wartość kradzieży wynosiła, jak się okazało, 50,000 rs.

Sprawą wykrycia złodziei kierował komisarz cyrkułu VII-go, pełniący obecnie obowiązki naczelnika wydziału śledczego, major Mackiewicz, który złożył przytem dowody godnej wszelkiego uznania gorliwości i sprężystości.

= *Małe parta.*

W dniu wczorajszym, przy ulicy Grzybowskiej, kilkunastoletni wyrostek porwał ze straganu garść wisien.

Przekupka puściła się w pogoń za uciekającym, który upadł na środku ulicy i wywichnął nogę.

Skradzione wiśnie nie poszły tedy na pożytek.

= Przy przeprowadzce.

Wczorajszego wieczoru przy ulicy Długiej, tragarz niosący znaczny ładunek mebli potknął się i upadł.

Upadek spowodował osunięcie się szafy, która nieszczęśliwemu silnie poraniła głowę i ręce.

Biedak nie będzie mógł pracować w porze największego dla tragarzów zarobku.

= Bez wieści.

Dziewiętnastoletni Leon P., zamieszkały przy rodzicach na Krochmalnej, wyszedłszy onegdaj wieczorem z domu, przepadł bez wieści.

Przedsięwzięte poszukiwania nie doprowadziły na ślad jego, a ponieważ był dotknięty chorobą umysłową, jest więc obawa czy nie targnął się na własne życie.

= Przy pracy.

Praktykant ślusarski Ludwik B., liczący 17 lat wieku, podejmując ciężką sztabę żelaza, przez własną nieostrożność upuścił ją sobie na nogi.

Omdlałego z bólu, z pogruchotanemi stopami, odwieziono do szpitala na kurację.

= Poparzenie.

W sklepiku mydlarskim przy ulicy Twardej, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem, zapaliła się nafta w naczyniu.

Ogień wkrótce ugaszony został, lecz właściciel sklepiku Boruch N. i żona jego ponieśli ciężkie poparzenia, zwłaszcza ostatnia, na której zapaliło się ubranie.

= Z drugiego piętra.

Wczoraj wieczorem na Śliskiej z wysokości drugiego piętra spadł z okna na podwórze, pozostawiony na chwilę bez dozoru, trzyletni chłopczyk, syn rzemieślnika Witolda D.

Dziecko poniosło tak ciężkie obrażenia na ciele, a zwłaszcza na głowie, że prawie bez życia podniesione zostało i nie ma żadnej nadziei ocalenia go od śmierci.

= Fatalny wypadek.

Z okna 3-go piętra domu nr 64 przy ulicy Chmielnej, wypadła w dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej rano, 3-letnia córeczka biednej wyrobnicy Wiktorji Ł.

Nieszczęśliwe dziecko, upadłszy na bruk podwórzowy, połamało ręce i nogi oraz poraniło się na całem ciele tak fatalnie, iż w godzinę zmarło.

Zrozpaczona matka bliską jest obłąkania

= Kaplica.

W Nałęczowie powstała myśl założenia kaplicy rzymsko-katolickiej.

Urządzona ona będzie tymczasowo w tak zwanym dworku biskupim, w którym dawniej była kaplica domowa ks. metropolity Cieciszowskiego.

Później, skoro zbiorą się potrzebne fundusze, zbudowana zostanie oddzielna kaplica.

= Na ochronę.

W dniu 21 z. m. w Suwałkach odbyła się loterja fantowa na cel dobroczynny.

Zabawa powiodła się nadspodziewanie dobrze i przyniosła miejscowym ochronom czystego dochodu przeszło tysiąc rubli.

= Z willegjatury.

Od jednej z czytelniczek naszych w Nowomińsku otrzymujemy następujący jęk żałości:

„Przez litość, trochę więcej proszku otwockiego a mniej... muzyki!

Nie tej wszakże muzyki, za której słyszenie nawet ciężko zapracowanym groszem chętnie się płaci, ale tej, która nas prześladuje w Warszawie pod postacią katarynek i goni, niestety, za nami aż na letnie mieszkania, przybierając postać instrumentu, najniesprawiedliwiej nazwanego — harmoniją.

Gdyby się też to znalazł drugi Ochorowicz, któryby już nie zbliżał ale jak można najwięcej oddalał tony muzyki, zasłużyłby sobie na sławę i wdzięczność niełada.

Jednakże jest to pobożne życzenie, które się podobno nie spełni!

W Warszawie stróż porządnej kamienicy wzbrania kataryniarzom wstępu na podwórko, to właściciele domów powinniby pamiętać, że miasteczko przyjmuje w lecie przeważną liczbę zdenerwowanych, pragnących spokoju a nie podrażnienia.

Że zaś właściwie tylko dla czystego powietrza przenosimy się na letni pobyt do takich jak tutejsze miasteczek, należałoby zatem pamiętać i o proszku otwockim, szczególniej w miejscach znajdujących się w pobliżu koszar."

= Grady i pioruny.

Z guberni wileńskiej korespondent nasz donosi:

„Straszna klęska dotknęła powiat trocki.

Połowę pól zniszczyły grady.

Kilkanaście wiosek, niemało dworów i dworków, poniosło dotkliwe straty.

Około czterysta dziesiatyn oziminy grad zbił do szczętu.

Jarzyny znacznie mniej uszkodzone zostały, w każdym jednak razie ucierpiały mocno.

Wielu włościanom grozi głód i nędza, dzierżawcom zaś ruina i bankructwo.

W niektórych okolicach przechodząca burza z huraganem poczyniła także znaczne szkody.

Spaliło się również m. Olkieniki wskutek uderzenia piorunu.

Pożar powstał na skraju miasta, ale płomienie, gnane wichrem, objęły wkrótce kilkanaście domów i uniejscowić się nie dały.

Większa część miasteczka w gruzach.

Podobnemu nieszczęściu uległa wieś Molany.

Kilku też ludzi w rozmaitych miejscowościach śmierć od pioruna poniosło."

= Pożary.

W tych dniach w osadzie Krasnosielec, powiecie makowskim, w nocy wyniknął pożar, który zniszczył 60 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Ratunek, pomimo energicznych wysiłków miejscowej ludności, przy braku wody był bardzo utrudniony, to też pogorzelcy ponieśli znaczne straty.

Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona.

We wsi Czepielewo, w tymże powiecie, zgorzało 9 domów, zamieszkałych przez drobną szlachtę, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Energicznemu tylko ratunkowi miejscowej ludności przypisać należy, że cała wieś się nie spaliła.

Pożar powstał z zaprószenia ognia.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 27-ym z. m., na folwarku Gawłów, w powiecie sochaczewskim, w czasie burzy piorun uderzył w dom folwarczny, w którym znajdowała się rodzina Sobierańskich.

Z pięciu osób, trzy zostały kontuzjowane, a dwóch synów, pięcioletni Józef i sześcioletni Ludwik zostali zabici.

W dniu 28-ym z. m., w obrębie fortecy Nowogieorgjewska dwaj żołnierze 6-go pontonowego bataljonu, Piotr Czerniawski i Isipow, kąpiąc się w pobliżu zbiegu Wisły z Narwią, natrafiwszy na odmęt wodny, utonęli.

W dniu 29-ym z. m., we wsi Dębina, w powiecie kolskim, 12-letni Józef Lewandowski, bawiąc czasowo u familji, poszedł kąpać się do stawu, gdzie utonął.

W dniu 30-ym z. m., na drodze do wsi Wojewodze, w

powiecie łowickim, wracająca do domu 60-letnia Marjanna Janicka, zaskoczona burzą, przez piorun została na miejscu zabita.

ZE ŚWIATA.

× **W Petersburgu** w d. 25-ym z. m. obchodził jubileusz 25-letniej pracy lekarskiej dr Tomaszewski, ordynator szpitala dziecięcego, dobrze znany w Warszawie.

× **Tomasz Florczyk**, postać typowa, oryginalna, znana wszystkim bywającym w Krakowie, opisywana przez Bałuckiego w „Typach i obrazach", zakończył życie w tych dniach. Był to właściciel niepozornej restauracji, raczej garkuchni, do której zachodzili wszyscy, aby widzieć i słyszeć oryginała. Pracował jednak ś. p. Tomasz i w inny sposób na pamięć o sobie, na kartkach bowiem, zapraszających na jego pogrzeb, znajdowały się słowa: „Jan Staszczyk, inspektor akcyzy, zaprasza na pogrzeb dobroczyńcy swojego."

× **W dniach 31-ym sierpnia i 1-ym września** odbywać się będzie w Wiedniu trzynasty międzynarodowy targ zbożowy.

× **W Berlinie** dla uczczenia setnej rocznicy założenia akademji sztuk pięknych wzniesiona zostanie reprodukcja świątyni Jowisza olimpijskiego. Z przodu będzie zbudowana reprodukcja sławnego ołtarza pergamskiego i pomnikowych schodów, które się przed nim znajdowały. Poszukiwania dokonane w ostatnich latach przez archeologów niemieckich dostarczyły niezbędnych motywów, aby kopje obydwóch tych arcydzieł architektury greckiej były dostatecznie wierne.

× **Z Rzymu** donoszą, iż burzenie Ghetta postępuje szybko. Wkrótce nic już nie pozostanie z najstarożytniejszego Ghetta, które istniało już jako dzielnica żydowska za czasów Juljusza Cezara i gdzie miał mieszkać król Herod, a później apostołowie śś. Piotr i Paweł. Wskutek zburzenia otaczających budynków, świątynia Jowisza, teatr Marcellusa i portyk Oktawji pozostaną zupełnie odosobnione i odsłonięte.

× **Wychodźtwo.** Czasopisma rosyjskie notują wzrastającą emigrację włościan na wschód. Obecnie z gub. jekaterynosławskiej wywędrowało około stu rodzin, celem osiedlenia się pod Karsem.

× **Nowa korporacja.** W Londynie tworzy się właśnie nowa korporacja młodzieńców, mających maniery światowe i gładką wymowę, którzy wynajmują się za pewną, dość wysoką opłatą, dla zabawiania gości podczas obiadów proszonych lub wystawnych kolacyj.

× **Niestrudzony.** Meszaros, ogrodnik w Peszcie, usiłował otruć się fosforem. Dostawiony do szpitala w stanie żyjącym i pozwalającym oczekiwać wyzdrowienia, zeznał, iż już po raz piętnasty próbuje pozbawić się życia. To jednak nie odstręcza go i przyrzekł, jeżeli wyzdrowieje, napełnić sobie kieszenie kamieniami i potem wskoczyć do Dunaju. Próbował on już wszelkich innych rodzajów samobójstwa i wszystkie go zawiodły. Należy wątpić, czy nowa metoda doprowadzi go do celu. Potrzeba więc widocznie i do samobójstwa pewnego rodzaju talentu.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Na odnowienie kościoła św. Jacka

Leonardek rs. 3.

Na ocalenie pamiątek po Kochanowskim

S. Brzeziński rs. 1.

Dla najbiedniejszych

Marja Majewska rs. 2, T. R. rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Wincenta Magdalena, z ulicy Żurawiej, za hardość i niewypełnianie obowiązków kop. 50.

Dla nieszczęśliwej rodziny D.

W. M. rs. 1, na intencję wyzdrowienia najukochańszego syna rs. 15, bezimiennie rs. 5, K. rs. 1, A. Z rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Sienicki**, obywatel ziemski, b. kapitan wojsk rosyjskich, w dniu 6-ym lipca r. b., zmarł we wsi Zagwizdach, powiecie płońskim. Śmierć tego ze wszech miar zacnego człowieka, wyrządziła społeczeństwu i rodzinie niepowetowaną stratę. Cześć jego pamięci. —2348—

† W dniu 10-ym lipca, to jest w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Bryłskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —788—

† W dniu 10 lipca r. b., to jest w piątek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Bilskiego**, odprawioną zostanie za spokój jego duszy wotywa w kościele na Powązkach z konduktem do grobu, o godzinie **8-ej** rano, a główne nabożeństwo żałobne tegoż dnia odprawiać się będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona zaprasza uprzejmie przyjaciół i znajomych. —2358—

† W dniu 11-ym lipca, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Szulca**, nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim, na które pozostała w smutku żona zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2280—

† W poniedziałek, to jest dnia 6-go b. m., na cichym, pokrytym zielonością i kwieciem, cmentarzu w Makowie, złożyliśmy zwłoki ś. p. Stefana **Mazurowskiego**. Śmierć wyrwała go z objęć kochającej żony i dwuletniej córeczki, z wyciągniętych do uścisku ramion przyjaźni, w wieku rozwoju sił fizycznych i moralnych, zaledwo w lat kilka po ukończeniu tutejszego uniwersytetu, który przechodził, walcząc jednocześnie o byt powszedni i o wiedzę.

Tłumny orszak pogrzebowy postępujący za okrytą wieńcami trumną, wśród uroczystej ciszy, przerywanej tylko żałobnym śpiewem kapłanów, lub rzewnemi dźwiękami orkiestry, któremi ochotnicza straż ogniowa żegnała zgasłego towarzysza, szerokie koło prawdziwych przyjaciół, otaczające rozwartą mogiłę, łzy żalu we wszystkich oczach, wzorowy porządek mimo licznego zgromadzenia i nakoniec z uczuciem wypowiedziane przez księdza wikarego wyrazy wspomnienia i pożegnania—oto dowód, jak żywo uczuli wszyscy stratę prawego i szlachetnego człowieka.

Krótko gościłeś z nami drogi Stefanie — życie twoje wypełniała praca i miłość Boga, ludzi, prawdy i piękna. Zostawiłeś nieutuloną boleść w sercu nieszczęśliwej wdowy i rodziny, a w sercach przyjaciół szczery żal i niezagasłą pamięć.

Do widzenia na lepszym świecie!

—2351— **Krewny i przyjaciel.**

Z Cesarstwa.

Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z nad granic Chiwy opisuje położenie rosjan w Azji środkowej i mówi, że bitwa, stoczona nad Kuszkiem przez jenerała Komarowa, podniosła niezmiernie powagę rosjan wśród tamecznych plemion, ale że dla ostatecznego utrwalenia jej potrzeba zrobić to, co wielu już doradzało, a mianowicie wprost przyłączyć do Rosji dotąd pod jej opieką będące Chiwę i Bucharę. „Możemy być prawie pewni — pisze korespondent *Mosk. wied.*—że ani emir bucharski, ani chan chiwiński nie zamyślali ani też nie zamyślają występować przeciw Rosji. Pomimo to, zdaniem wielu zamieszkałych tu rosjan, oddawna byłoby już czas cofnąć opiekę nad tymi władcami, a ich posiadłości przyłączyć do Rosji, tj. do Turkestanu, albo też utworzyć samoistne jenerał-gubernatorstwo".

Opublikowana przez *Kölnische Ztg* rozmowa jednego z jej współpracowników z jednym z nowych ministrów angielskich, oraz wyrażone przez tego ostatniego poglądy na politykę Rosji w Azji środkowej, które według opinji gazety *Nowoje wremja*, streszczają się w życzeniu, aby Rosja wyrzekła się kompletnie samoistnego działania w Azji, spowodowały ten ostatni dziennik do wypowiedzenia swoich zapatrywań na stosunek Anglji i Rosji w kwestjach dotyczących Azji. „Wypadki ostatnich lat dwudziestu—mówi dziennik petersburski—niedość jeszcze jasno pokazały członkom gabinetu Salisbury, że Rosja w sprawach środkowo-azjatyckich żadnych zobowiązań względem Anglji nie miała. Porozumienia dyplomatyczne, w jakie Rosja wchodziła z Anglją, zawsze miały charakter czasowy i warunkowy, co doskonale rozumiały wszystkie ministerja, jakie rządziły Anglją, rozumiał to wybornie także i lord Beaconsfield, tylko jego naśladowcy udają, jakoby nie mogli pojąć tak prostej rzeczy. Polityka rosyjska w Azji może przybrać kierunek dla Anglji bardzo niebezpieczny, może też i działać w sposób najmniej dla tego państwa niepokojący, jeżeli Anglja ze swojej strony nie będzie nam szkodziła w innych międzynarodowych interesach. Gladstone starał się podtrzymywać dobre stosunki z Rosją i jeżeli koniec końców spotkało go niepowodzenie, to wina tego spada głównie na dawną opozycję a teraźniejszy rząd angielski. Ująwszy władzę w swoje ręce, lordowie zachowawcy sami stali się cokolwiek ostrożniejszymi; nawet w pełnych pretensyj przemówieniach angielskiego ministra do korespondenta gazety zagranicznej, przebija się niewiara w powodzenie „„energicznej polityki"" w Afganistanie, a może i w samych Indjach; mówi on tylko o obronnem działaniu Anglji, tak zupełnie jak gdyby Rosja istotnie miała zamiar wtargnąć do Indyj, albo przynajmniej zawojować cały Afganistan aż do samego Indu. Prawda, że jednocześnie minister angielski pragnąłby Rosji skrępować ręce i nogi, ale i takie „„skromne"" życzenie podsuwa mu przejmujące go uczucie niepokoju o najbliższą przyszłość, trwożne oczekiwanie na niepomyślny i niebezpieczny dla Anglji obrót rzeczy w Afganistanie. Niedorzeczne wyrażenia o nieistniejących zobowiązaniach Rosji nie mogły pokryć rzeczywistego nastroju członka ministerjum Salisbury'ego. Ale któż jest przyczyną tych wszystkich ani Rosji ani Anglji niepotrzebnych komplikacyj w Azji środkowej, z dnia na dzień coraz bardziej się wzmagających i grożących wybuchem, kto — jeżeli nie była torysowska opozycja, dzisiaj rządząca losami Anglji? Być może, że owoce współzawodniczej walki Anglji i Rosji w Azji posłużą za naukę margrabiemu Salisbury'emu, tak jak były nauką dla jego nauczyciela lorda Beaconsfielda smutne dla Anglji rezultaty traktatu berlińskiego i konwencji cypryjskiej. I na lądzie europejskim również nieświetne odkrywają się widoki dla „„energicznej polityki"" gabinetu zachowawczego: przymierze z Niemcami i Austrją jeszcze w mglistej oddali, a prócz tego korzyści z tego przymierza będą wszystkie po stronie mocarstw kontynentalnych, zerwanie zaś z Francją zagraża Anglji z daleko dotkliwszej strony."

Sowremiennyja izwiestja donoszą, że w d. 20-ym czerwca w Charkowie w gmachu rot aresztanckich o godz. 4-ej zrana sprowadzony z Warszawy kat wykonał wyrok śmierci na Lisianskim.

Wilenskij wiestnik donosi, że do obecnej chwili gubernator grodzieński ma już w swojem rozporządzeniu około 60 tysięcy rubli funduszu przeznaczonego na pogorzelców miasta Grodna, ale ofiary wciąż jeszcze napływają. Projektowane jest pobudowanie czasowych na trzy lata drewnianych baraków dla tymczasowego pomieszczenia w nich pogorzelców.

Z ostatniej chwili.

Depretis zamierza udać się na kurację do jednego z niemieckich miejsc kąpielowych.

Depesza jen. Courcy z d. 6-go b. m., godziny 10½ wieczorem, opiewa: „Położenie bezpieczne. Rejent państwa Thu Hong jest w naszych rękach. Straty nasze wynoszą 10 zabitych i 62 rannych." Jenerał Courcy wystosował manifest do ludności Anamu, który piętnuje haniebną zdradę i wzywa w wyrazach pełnych uszanowania króla i królową matkę, aby powrócili do opuszczonego pałacu, który nie uległ zniszczeniu. Trzeci pułk żuawów (zapewne mowa tutaj o batalјonie) stanął załogą w cytadeli. Z Tonkinu przywołano całą piechotę marynarki.

Dzienniki angielskie zajęte są wyłącznie rozbiorem wielkiej mowy lorda Salisbury'ego, wygłoszonej d. 6-go b. m. w izbie parów. *Times* zgadza się na wywody ministra w kwestji afgańskiej. Polityka taka w ogólnych zarysach znajdzie poklask ogólny. Co do Egiptu, minister nie wyszedł ze sfery frazesów, które dowodzą, iż rząd poweźmie postanowienia dopiero po wyczerpującem zbadaniu stanu rzeczy na miejscu (przez Wolffa). Co do zapewnienia, że Irlandja rządzoną będzie odtąd prawem zwyczajnem, sukces rządu jest wątpliwym; świeżo rada municypalna w Dublinie postanowiła wstrzymać się od udziału w uroczystem przyjęciu nowego wicekróla, lorda Carnarvona. *Standard* zachwycony jest wywodami lorda Salisbury'ego, które nie tają, że nowy rząd nie myśli wierzyć pokojowym zapewnieniom z Petersburga i zamierza troszczyć się o przyszłość Indyj przez ich wzmocnienie strategiczne.

Dnia 6 b. m. zmarło w Hiszpanji na cholerę osób 786, w tej liczbie sześć w Madrycie, 95 w Aranjuez, 34 w prowincji Saragossie, 164 w mieście Walencji, 207 w prowincji Walencji, 84 w Murcji. Zachorowało 1708 osób; na Walencję przypada z tej cyfry 926 osób.

Senat francuski przyjął onegdaj umowę międzynarodową regulującą finanse egipskie. Freycinet oświadczył, że mocarstwa zastrzegły sobie zbiorową gwarancję pożyczki egipskiej, jako rękojmię wpływu politycznego na administrację tego kraju. Gwarancja będzie wszelko wobec stanu finansów egipskich tylko moralną i nie obciąży budżetu francuskiego. Izba odrzuciła odraczający wniosek monarchisty Gavardiego i konwencję przyjęła.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków 9-go lipca.— Wisła gwałtownie przybrała. Na posiedzeniu towarzystwa rolniczego Niedzielski zaproponował śpieszne utworzenie komitetu powodziowego. Telegrafowano do marszałka Zyblikiewicza. Soła i Skawinka już wylały. W górach ciągła ulewa. Komunikacje pozrywane.

Kraków 9-go lipca.—Dunajec wystąpił z brzegów. San przybiera. Niebezpieczeństwo ogólnego zalewu wzrasta.

Szegedyn 9-go lipca.—Wczoraj wszczął się tu groźny pożar. Spłonęło wiele fabryk i domów.

(Ajencja północna.)

Londyn 9-go lipca.—Izba gmin przyjęła wniosek ministra Hicks Beacha, aby posiedzenia wtorkowe i środowe poświęcone były wyłącznie rozbiorowi projektów rządowych. Gladstone popierał ten wniosek.

GIEŁDA

dnia 9-go lipca 1885-go roku.

Sytuacja okazuje się niezmienioną. Wczorajsza obniżka kursów walut obcych na giełdzie berlińskiej dzisiejszemi szacowaniami porannemi zmoderowaną została. Jak się ztąd pokazuje, wpływów politycznych tak doniosłych niema, jak się tego wczoraj obawiano, a spokój na chwilę nadwerężony wrócił. Powróciły też i szacowania do 204.25 i 204.50 nawet za 100 rs., a u nas po wczorajszej zupełnej bezczynności, kursa pozostały niezmienione, to jest prawie równe onegdajszym.

Za weksle długoterminowe na Berlin 49.30 żądano do 49.20 w niewielkich ilościach płacono; krótkoterminowe 49.20 w żądaniu, płacone były rozmaicie 49.07½, 49.10, a gdy się popyt nieco lepszym okazał, 49.12½ i 49.15.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe mi obracano po 49.15.*

Na Londyn 9.98, jak wczoraj—bez zmiany.

Na Paryż 39.80, przy płaceniu 39.75.

Na Wiedeń 80.60—bez ruchu.

Ogół obrotów wekslowych bardzo słaby.

Papierami robiono nieco więcej interesów po kursach jednak niżkich.

Listy likwidacyjne 89.40 większe, 89.25 mniejsze w żądaniu. Tyleż 89.25 i wyżej 89.30 i 89.35 za większe płacono.

Pożyczka wschodnia bez zmiany—stosownie do emisji 95.25 i 95 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 98, II-ej, III-ej i IV-ej 97, V-ej 94.20; za te ostatnie 94.20, 94.10, później zaś jeszcze niżej 94.05, a jak mówią niektórzy, 94 nawet tylko płacono.

Listy miejskie 95.15, 93.50, 92.75, 91.60. Za I-ej 95 płacono.

Obligów nie dotykano.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące—nieco mocniejsze niż przy początku czynności giełdowych. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

— *Kurator szpitala starozakonnych* w Warszawie zawiadamia, że na wzniesienie letniego baraku w ogrodzie szpitalnym dla chorych leczonych w tymże szpitalu, otrzymał od niżej wymienionych osób następujące ofiary:

Od pp. Marksa Baumryttera rs. 50, Mathiasa Bersohna rs 50, Jana Bersohna rs. 50, Ignacego Bernsteina rs. 50, Samuela Bergsona rs. 50, Michała Bergsona rs. 50, Wolfa Chwata 7 latarń i rynny okopowe wartości rs. 40, Salomona Eisenmana rs. 100, Lewka Folmana rs. 30, Adolfa Goldfedera rs. 50, Markusa Glassa rs. 50, Henryka Halberstama rs. 50, Szai Herta rs. 50, Stanisława Hirszfelda rs. 50, Zeliga Kirszenberga rs. 100, Stanisława Ludwika Kronenberga rs. 50, Izaaka Uszera Kleinmana rs. 50, Bernarda Kohena rs. 25, Markusa Krolla rs. 50, L. S. rs. 100, Wil. Landau'a rs. 100, Jakóba Loewenberga rs. 50, Naftala Mayznera rs. 50, Maurycego Mamrota rs. 50, Dawida Maliniaka rs. 25, Hermana Meyera rs. 25, Henryka Natansona rs. 100, Mozesa Neufelda rs. 100, Szai Prywesa gotowizną rs. 100, w rekwizytach do baraków rs. 57 kop. 38, Józefa Reichmana gotowizną rs. 50 i 1500 cegieł wartości rs. 15, Ignacego Regelmana rs. 50, Jonasa Sussmana rs. 50, Judela Tokara rs. 50, J. Tykocinera rs. 50, Joela Wegmajstra rs. 50, Arona Walfisza rs. 50. Razem rs. 2117 kop. 38.

Za które w imieniu chorych, kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

S. Lewental

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.20	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.98	—.—
Paryż 100 franków " "	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	80.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.—	—.—
" " " m.	98.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.15	—.—
" " " II	93.50	—.—
" " " III	92.75	—.—
" " " IV	91.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—.—
" " małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.25	—.—
II " " rs. 100	95.—	—.—
III " " rs. 100	95 —	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 22²/₉

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 136¹/₉

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 94⁴/₉

Od Listów likwidacyjnych kop. 42²/₉

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	700
" " biała	—	—	730	—
" " wyb. (nowa)	—	—	500	515
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
" średnie (nowe)	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	330	345
Gryka . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	480	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 9-go lipca 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop 48

" wiadro rs. 7 kop. 62⁵

Najtaniej
a elegancko,
można się ubrać w MAGAZYNIE
MICHALINY
MIODOWA № 2. 1362r

Suknie wełniane eleganckie, od rs. 15.
„ kretonowe, ... od rs. 4.
Szlafroki wełniane, ... od rs. 4.
„ kretonowe, ... od rs. 2.
Kapelusze, ... od rs. 4.
Okrycia . . . . od rs. 6.

Oczekiwane **Zapałki bez odoru Szwedzkie z Rygi**
„UNO"
otrzymaliśmy na wyłączną sprzedaż.
Bielańska № 3. 1450R
A. Nowakowski i Syn.

JAK ZAWSZE NAJTANIEJ
POLECA
Obicia papierowe,
Chodniki, Ceraty i Wycieraczki kokosowe
1412 R **w wielkim wyborze,**
A. REMBIERZ,
ul. Marszałkowska Nr 38 (120 nowy).



WOLANT
z budką, lekki, nowego fasonu, jest do sprzedania.—Leszno № 13. 1876

Osoba wszechstronnie z kupiectwem obeznana, **wyjeżdżająca** wkrótce na stałe **do Odesy,** życzyłaby sobie przyjąć od **tutejszych fabrykantów**
Towary w komis
lub też **pośredniczyć w sprzedaży** takowych na **tamtejszych rynkach.** Łaskawe oferty raczą reflektanci składać w Biurze Ogłoszeń pp Rajchman & Frendler, Senatorska № 18, pod lit. **J. G. W.** 1525R

Poszukują umieszczenia:
4 bony niemki, młode, znające wszelkie szycie, na pensję po **rs. 60** rocznie.
2 bony polki, mówiące bardzo poprawnie po niemiecku i obeznane z szyciem, na pensję po **rs. 80** rocznie.
6 bon niemek froeblowskich po **100 rs.** pensji rocznie.
3 bony niemki z wyższem wykształceniem, muzykalne, na pensję po **rs. 120** rocznie.
Kilka nauczycielek polek z rozmaitym stopniem wykształcenia. — Alfred Jerzy **Waliczak,** kantor komisowy nauczycielski w Poznaniu. 1563R

Młoda osoba,
lat 20, z rodziny szlacheckiej, mogąca z korzyścią udzielać lekcyj **francuzkiego i niemieckiego, wysoko** muzykalna, szuka miejsca nauczycielki, od Sierpnia lub Wrześnie na 180 rs. **A. J. Waliczak.** Poznań (sub. **F. W.**) 1560R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej
Na skutek podania p. Ratyńskiego w Warszawie przy ulicy Granicznej pod № 7 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 440, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa, N. Aleksandrja № 21875, na które wystawiony w dniu 18 (30) Maja 1884 r. przez stację Warszawa, dowód zaliczeniowy № 21113 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanym zostanie za nieważny, a towar lub należność za niego przypadająca p. Ratyńskiemu, wypłaconą zostanie. 1571R

Jest do umieszczenia
Niemka, która przez 2 lata kształciła się **w sztuce kucharskiej w Hamburgu,** obeznana z **wykwintną kuchnią,** mówi także po polsku, może dzieciom udzielać lekcyj i zna obchodzenie się z bielizną i t. p. Pensja **120—150 rs.—A. J. Waliczak,** Poznań (sub. A. U.). 1561R

Kto posiada
do wydzierżawienia **oberże, młyny, fabryki, posiadłości, folwarki** i inne zakłady rolniczo-przemysłowe,
lub potrzebuje
do takowych **administratorów, zarządzających** lub **zastępców z kaucją** (zabezpieczenie hypoteczne), zechce łaskawie z zaufaniem udać się do kantoru komisowego pod firmą: **Alfred Jerzy Waliczak** w Poznaniu. 1567R

Do osady położonej o 3 wiorsty od miasta gubernjalnego Łomży, pożądanym jest
LEKARZ
Bliższych informacyj udzieli **Skład materjałów aptecznych Ludwika Spiess i Syna.** 1531R

Doszło do mojej wiadomości, iż pewne indywiduum podszywając się pod moją firmę, zbiera na mieście obstalunki na **stemple kauczukowe.** Dla przestrogi osób interesowanych oświadczam niniejszem, iż **nikt** przezemnie nie jest upoważnionym do tego rodzaju czynności, gdyż zamówienia przyjmują się **wyłącznie** w fabryce mojej przy ulicy Bielańskiej № 16. 1894
L. Münchheimer.

Nauczyciel domowy,
lat 35, pro'ak, katolik, **chlubnie polecony,** doskonały w jęz. **niemieckim, muzykalny** na skrzypcach, szuka posady od Sierpnia na 300 rs. **A. J. Waliczak,** Poznań (sub. **D.**) 1558R

LATARKI OGRODOWE!!
czyli lampiony papierowe w najpiękniejszych kolorach, deseniach i fasonach, do upiększenia i oświetlania ogrodów, altan i wszelkiej illuminacji, nadeszły w wielkim wyborze od kop. 5 za sztukę, do handlu **W. Dzisiewskiego,** ulica **Marszałkowska № 145,** dom 5-ty od ulicy Królewskiej. 1779

Korzystna lokacja. 1841
Od 5-u lat w Warszawie funkcjonujący, z wyrobioną stałą klijentelą, dobrze zaaprowizowanym **składem nasion,** w połączeniu z elegancko urządzonym **sklepem artykułów żywności,** na pryncypalnej ulicy, przynoszący rocznie czystego dochodu rs. 5,000, jest do sprzedania za rs. 12,000, na dogodnych warunkach spłaty. — Wiadomość: № **4 ulica Miodowa.**

Młoda i uboga panienka
poszukuje miejsca do towarzystwa wiekowej osoby, do zajęcia się domowem gospodarstwem lub do dozoru chorej i jako lektorka, za bardzo skromne wynagrodzenie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **S.** 1865

Bordeaux.
Od dawna egzystujący **Dom handlowy win w Bordeaux,** pozostający w stosunkach z wielu ziemianami w Polsce i graniczących z nią guberniach Cesarstwa, w Galicji i Poznańskiem szuka reprezentanta, któryby się sam też cieszył podobnemi stosunkami. Warunki korzystne. pisać pod literami **X. P. X. Agence Havas, Bruxelles** (Belgique).

W d. 2 (14) Lipca r. b., o g. 10 rano, w IV Wydziale Sądu Okręg. Warsz., odbędzie się publiczna **licytacja w drodze działów**



Nieruchomości
№ **5164,** położonej tuż za rogatką Jerozolimską i składającej się z domu 2-piętrowego murowanego i kilku zabudowań drewnianych, oraz ogrodu.—Bliższa wiadomość u popierającego sprzedaż adwokata przysięgłego Stanisława Kwapińskiego, ulica Świętojerska № 12 domu. 1864

Uczniów
uczęszczających do gimnazjów i szkoły realnej, przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora, z konwersacją francuzką i niemiecką, pod dogodnemi warunkami. — Prószyński, Kraków, ulica Starowiślna № 16, piętro 1-e, do godziny 5-tej po południu. 1872

Lakiery i Farby
polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne
W. Karpiński & W. Leppert,
Elektoralna 33. 1126R
Cenniki franco i gratis.

Do Szkoły prywatnej męzkiej dwuklasowej, poszukiwani są
NAUCZYCIELE.
Świadectwa z praktyki nauczycielskiej i upoważnienie Władzy Naukowej, są wymagane. Porozumieć się można **do 11 b. m. Hotel Paryzki** u szwajcara, później listownie: **Noworadomsk, Fabiani.** 1552R

Potrzebną jest zaraz
PANNA
lub młoda Osoba,
przyjemnej powierzchowności na jedną z większych stacyj do wyręczania samej pani przy kasie, znajomość 4-ch działań arytmetycznych jest potrzebną.—Wiadomość ul. Długa № 37, 2-gie piętro. 1880

SKLEP duży,
z oknem świeżo obniżonem, z pięknemi szafami, kontuarem i kompletnem urządzeniem, na magazyn mód lub inny proceder, z mieszkaniem lub bez, do najęcia zaraz. Długa № 4, wiadomość u rządcy. 1884

W dniu 2 (14) Lipca 1885, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację w Sądzie Okręgowym
Kolonja
№ 9, we wsi Wielka Wola i Czyste, składająca się z 32,500 □, z ogrodem owocowym, domu mieszkalnego na podmurowaniu i innych budynków, z parkanem, wszystko w zupełnie dobrym stanie. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u komisarza sądowego Gawryłowa. 1885
Wincenty Biskupski,
adwokat przysięgły.

Cegłę ogniotrwałą
„RAMSAY"
GLINKĘ
(Chamotte) czarną angielską,
po cenach nizkich, poleca
Skład Cementu
i MATERJAŁÓW Budowlanych
DAWIDA PERL.
Grzybowska Nr 21.
Telefonu № 372. 1378R



Wałach szpakowaty
rosły, zaprzęgowy, lat 5, do sprzedania w ujeżdżalni **J. Golińskiego,** Mokotowska 3. 1528R

Od Ś-go Jana r. b., przy ulicy Kruczej № 37/1621a, do wynajęcia 1859
SKLEP
za rs. **250** rocznie. Wiadomość na miejscu.

Zawiadamia się 1873
osoby interesowane, które oddały **do reperacji Maszyny do szycia** i inne przedmioty, aby się zgłosili z dowodami, po odbiór takowych, do d. 1 Sierpnia 1885 r.; po upłynionym terminie wszelkie przedmioty, przejdą na własność zakładu. Ulica Świętojerska № 24.
Warsztat Mechaniczny P. Wrzeszcz.

Zakład Obuwia Mezkiego
K. Pomianowskiego,
ma honor zawiadomić, jako z d. 8 Lipca r. b. zakład swój przenosi do sklepu w domu № 109, przy ul. Marszałkowskiej i jak dotąd tak i nadal starać się będzie dobrą robotą i wyborowym materjałem, zadość czynić wymaganiom Sz. Publiczności, która dotychczas raczyła zaszczycać zakład swojemi względami. 1875

Kumys tatarski
z Grodziska, specjalnie z mleka kobylego przygotowany, znajduje sie codziennie świeży w Aptece Sołtykiewicza, Graniczna № 10, w Warszawie. 1861

Do podróżujących!
Gdzie się obecnie zamieszkuje
w Wrocławiu?
tylko w hotelu «zum weisse n Storch» Wallstrasse 13. —Tamże kuchnia rytualna i tania.
1545R **H. Tockus.**

Poszukuję 1539R
Wspólników z kapitałem
do eksploatacji **lasów w Rossji.** — Adres
S. Majerski w Kijowie.

1025r **DO SKŁADU**
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Do sprzedania Dobra ziemskie
położone od kolei Warszawsko-Petersburskiej i miasta Dynaburga wiorst 56, w zachodnim kraju, ogólnej przestrzeni przeszło sto włók, w tem ogrodów warzywnych i owocowych dziesiatyn 47, gruntów ornych 447, łąk 517, lasu towarnego 915; przeważnie drzewo jodłowe, w najlepszym gatunku, sosna, jesion i klon w znacznej ilości; lasu budulcu sosnowego i jodłowego z opałowym 66. Stałych dochodow z kolonij, karczmy i ogrodów fruktowych rs. 4,182. Wiadomość: Nowy-Świat № 12 domu, mieszkania 5, od frontu. Majątek ten może być zamieniony na dom w Warzzawie. 1783

W dniu 2 (14) Lipca, r. b. o godzinie 10 zrana, **sprzedanemi będą** przez publiczną licytację:
1). **Kolonja Jedlin № 4,** w dobrach **Sielce** pod Warszawą, tuż za rogatką Belwederską położona, obejmująca 21,487 łokci □ rozległości. W kolonji tej okazała willa i piękny ogród.
2). **Kolonja Jedlin № 3,** w dobrach **Sielce** obok poprzedniej, obejmująca 45,844 łokci kwadr. W kolonji tej wzniesiona holendernia na 100 krów i piękny ogród.
Licytacja każdej z tych realności, rozpocznie się od summy 12,750 rs.
Sprzedażą kieruje Komisarz Sądowy Krasuski. 1276R
Warszawa 8 (20) Maja 1885 r.
Dominik Anc adwokat.

Do sprzedania
Garbarnia.
W Sądzie Okręgowym w Lublinie 3 (15) Lipca r. b., odbywać się będzie **licytacja,** na sprzedaż w osadzie Kazimierz nad Wisłą domu murowanego, garbarni z kompletnemi maszynami i zapasami garbarskiemi, zupełnemi zabudowaniami, dwoma ogródkami, oraz z prawem wolnego bezpłatnego zrębu drzewa na opał i budowle, w obszernych lasach do osady Kazimierz należących. Licytacja rozpocznie się od rs. 500. 1863

Do Składu Towarów Rossyjskich
Braci Karasiew.
za Żelazną-Bramą, wewnątrz Gościnnego dwo-ru № 150/1, nadszedł świeży transport astrachańskiego Kawioru, mało solonego, wiosennego połowu, w najlepszym gatunku i delikatnego smaku, który sprzedaje się po nader umiarkowanej cenie, z czem polecamy się naszym Sz. Konsumentom.
1750 **Bracia Karasiew.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., do takiejże daty 1888 r. domu murowanego parterowego ze stajnią i wozownią, pod № 5172 w Warszawie, od rs. 200 rocznie.

Dom powyższy położony przy Parku Łazienkowskim, dogodnym jest do zajęcia nietylko w zimie, ale szczególniej w porze letniej.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata od dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., do takiejże daty 1888 r., dom murowany parterowy ze stajnią i wozownią, pod № 5172 w Warszawie, za summę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1432

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lipca r. b., o godzinie 11-ej i pół przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reperację lokalu i kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy, od summy anszlagowej rubli 1,314.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji lokalu i kancelarji Ober-Policmajstra m. Warszawy, za summę rs. . . . kop. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 140 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. 1570r

Moskwa 1882 r. Ryga 1883 r.

Odessa 1884 r. Odessa 1884 r.

Stacja *Wilejka*
Marka fabryczna
prawnie zabezpiecz.

Fason A. Fason B. Fason C. Fason D.

A B C są zastosowane do każdej długości. Każda żądana forma wykonywa się punktualnie na obstalunek.

Rossyjsko-niemiecka fabryka patentowanych gwoździ do podków.

Stacja Wilejka pod Wilnem.

Nasze ***patentowane*** maszynowe ***gwoździe do podków*** z najlepszego szwedzkiego żelaza, glijowanego na węglach drzewnych, które z naszą marką umyślnie dla nas jest wyrabianem, na patentowanych maszynach, kują się na gorąco, następnie **rychtują, polerują i ćwiekują.**

HUFNALE patentowane są zupełnie **przysposobione do podkucia,** przy użyciu ich **pewniej podkuwa się i ochrania koni. Łebki** hufnali dostarcza się ściśle, według miary podkuwania koni w **danej miejscowości.**

Materjał naszych **patentowanych hufnali** jest wyborowy. Luki w otworach, gubienie, dziurawienie i odpadanie podków, przy umiejętnem podkuwaniu naszemi gwoździami, jest niemożliwe i ztąd każdy **kowal** lub **właściciel koni,** winien żądać tylko **naszych patentowanych hufnali.**

Gwoździe te są do nabycia w każdym większym składzie żelaza.

Zwraca się przytem uwagę pp. konsumentów, że zarówno skrzynki, jak i pakiety, powinny **mieć całą naszą firmę,** oraz **naszą markę fabryczną.**

Cenniki i próby dostarczają się na żądanie.

Generalny Agent na Warszawę i Królestwo Polskie **LUDWIK FREIDER,**
w Warszawie, Orla № 7.
1122R

Skład Wyrobów Żelaznych, Metalowych i Galanteryjnych,

ALFREDA ORTHWEIN,

Czysta Nr 6,

poleca w znacznym wyborze i po przystępnej cenie:

Łóżka, Kołyski i Umywalnie żelazne.
Prysznice pokojowe w 5-ciu rodzajach.
Wanny, Sitzwanny i **Wanienki** do moczenia nóg.
Lodownie, Maszynki i **Formy** do robienia lodów
Ławki, Krzesła i **Stoły** ogrodowe.
Welocypedy i **Wózki** dziecinne.
Maszynki do kawy i do siekania mięsa.
Filtry do wody znane ze swej dobroci.
Wagi stołowe, decymalne i belkowe.
Wyżymaczki amerykańskie **«Empire» i Magle pokojowe**
Kominki, Drzwiczki i **Wentylatory** do pieców.
Naczynia kuchenne emaljowane w najlepszym gatunku.
920R

Nowo-otworzona

RESTAURACJA

pod monogramem

„W. S."

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 38,** wprost Saskiego Placu, urządzona podług wszelkich wymagań, **z gabinetami.**

Dobór potraw świeżo i smacznie przyrządzanych. — **Obiady po kop. 30,** wszelkie **Trunki** po cenach przystępnych.—**Piwo** z browaru **p. Kijoka** na kufle. usługa rychła.
1482R

LONDON 1884. AMSTERDAM 1883
TRADE MARK
DIPLOME D'HONNEUR. MEDAILLE D'ARGENT.

Skład Win
Braci Kempner
w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,
poleca:
Wina Krymskie

przez Urząd Lekarski, jako naturalne i czyste uznane, począwszy od k. 30 za but., lub rs. 1.35 za garniec i wyżej. Sprzedaż tychże odbywa się też w sklepach Stow. Merk. Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachnahme). 1240R

Siano Nadwiślańskie

z łąk kamionkowskich, znanych ze swej dobroci, poleca Kantor na Placu Wareckim № 18. Telefon № 75. Również Słomę i Owies z odstawą.—Ceny przystępne. 1778

NIEPRZEMAKALNE
Plandeki i Płótno
odpowiednie na
werendy i namioty,
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
w Warszawie, Senatorska 22,
gdzie skład płócien. 1197

Wyprzedaż zupełna

Obić papierowych,
1565 R

po cenach dotąd nigdzie niebywałych, a to z powodu zupełnego zwinięcia interesu, z czego niech Szan. Publiczność korzystać raczy.

Nowo-Senatorska Nr 10 nowy.

Wielka Wyprzedaż

przez dni 10 trwać będzie z powodu nagromadzonego towaru w Magazynie p. **Emilji Stypińskiej,** kapelusze słomkowe od 50 k., ubierane, tiulowe od 2 rs., gustowne i eleganckie z czem się polecam. Rymarska № 14, Czysta № 4. 1890

Zakład Introligatorski
J. Malickiego

przeniesiony z ulicy Trębackiej na Krakowskie-Przedmieście № 65, naprzeciwko Resursy Obywatelskiej. 1886

Do sprzedania Kuc

4-letni, pięknej budowy, szronkowaty. Wiadomość w składzie szkła K. Cybulskiego, ul. Senatorska № 8. 1898

Wypuszcza się w dzierżawę
1889

na 2 lata, licząc termin od d. 20 Września (1 Października) 1885 r., 1-piętrowy dom murowany, umeblowany, położony nad rzeką Bugiem, przy osadzie Wyszków w pow. Pułtuskim, gub. Łomżyńskiej; przy domu tym znajdują się: oddzielna oficyna na pomieszczenie służby, kuchni i pralni, oraz ogród, przestrzeni 10 mórg, znajdujący się w oddzielnej dzierżawie, lecz zawsze otwarty dla spaceru rodziny dzierżawcy wspomnionej budowli. Komunikacja z Warszawą przez stację Tłuszcz Warsz.-Petersburskiej drogi żel., odległą od osady Wyszków o 2 i pół mili.

O warunkach szczegółowych udziela informacji K. K. Miller, zamieszkały w Ratuszu, m. 2, (od g. 5—6 po południu.

Do sprzedania
400 Pak sosnowych

z całowych desek, po **rs. 1** za szt., w składzie szkła i porcelany **K. Cybulskiego,** ulica Senatorska № 8. 1897

OWIES

wyborowy i średni, sprzedaje najtaniej Kantor **Czajkowski i Binzer,** ulica Marszałkowska № (75) 149 nowy, róg Próżnej, wprost Placu Zielonego. 1896

Rs. 4,000

na 1-szy № hypoteki potrzebne zaraz. Wiadomość Wilcza 22, u właściciela. 1891

OGŁOSZENIE.

Sędzia Pokoju 16 rewiru miasta Warszawy, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 26 Czerwca (8 Lipca) 1885 roku, Kamera sądowa przeniesioną zostanie na ulicę Leszno, do domu pod № 40. 1888

Nagrody rs. 25.
1892

W m. Kwietniu skradziono w Międzyrzecu **dubeltówkę** kapiszonówkę, lufy dziwerowe dużego kalibru do kul. Stępel fiszbinowy. Na osadzie z prawej strony zasówka, na której rzeźba „starzec z brodą" litery K. S. W razie natrafienia na ślad, uprasza się o danie wiadomości na ulicę Wspólną № 28 (dawny) 32 nowy, mieszk. 10, za powyższą nagrodą.

Rodowita Niemka,

lat 20, znająca szycie na maszynie, krój bielizny, prasowanie, mogąca mieć opiekę nad dziećmi i wyręczać panią domu. szuka miejsca na 60 rs. **A. J. Waliczak,** Poznań (sub. **J. M.).** 1559R

DLA PP. OGRODNIKÓW
I KOLONISTÓW.

W dniu 3 (15) Lipca r. b., o godzinie 10 rano, w Wydziale III-m Warszawskiego Sądu Okręgowego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację 1549R

KOLONJA

№ 28, we wsi Koło, gminie **Czyste,** o kwadrans drogi od przystanku tramwajowego położona. Na gruncie domy murowane i budowane jednopiętrowe, oraz inne mniejsze budynki. Ogród w którym 300 drzew owocowych. Rozległość 24,341½ łokci kwadratowych. Licytacja zacznie się od rs. 4.600.— Wiadomość w kancelarji **Leopolda Meyeta, adwokata przysięgłego.** Długa № 17.

PAPIEROSY „NORMA"

BRACI POLAKIEWICZ.

100 sztuk 1 rs., 10 sztuk 10 kop., 5 sztuk 5 kop. 1511r

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875

Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 358R

SZUWAKS IMPERIAL.

Szuwaks Imperial.

Szuwaks Imperial.

Poc Ziel.

Nie ma jak **Szuwaks Imperial!**

Sprzedaż detaliczna Szuwaksu Imperial we wszystkich magazynach.—Główny Skład na Królestwo i Cesarstwo w Warszawie, ulica hr. Kotzebue № 3.

☞ Dla uniknięcia naśladowań, zwraca się uwagę, że prawdziwy Szuwaks Imperial opakowany jest w pudełeczkach złoconych, z 4-kolorową etykietą. 1878

H. KUCHARZEWSKI

dawniej F. SOKOŁOWSKI,

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych

wprost ze źródeł sprowadzanych

przy Aptece, ulica Senatorska Nr 11, wprost Miodowej.

Z pierwszych tegorocznych, w odpowiednim czasie, przez miejscowe administracje tak rządowe jak i prywatne, zarządzonych **czerpań u źródeł, nadeszły** od takowych bezpośredniemi pociągami dróg żelaznych **wody mineralne zarówno krajowe, jak i ze wszelkich Europejskich źródeł.** Równocześnie nadeszły i pomocnicze przy wodach i kąpielach artykuły lecznicze, jako to: **szlamy, ługi, mydła, wyciągi, sole i pastylki.**

Transporty te w ciągu sezonu uskuteczniane będą co kilka tygodni, ażeby zawsze świeżemi wodami, ekspedycja dopełnioną była.

Broszury oryginalne, ze źródeł nadsyłane, dołączane są do każdego obstalunku bezpłatnie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też osoby używające kuracji wodami mineralnemi.

Wody ze składu mego utrzymywane są w wielu Aptekach Warszawskich, oraz w Aptekach prowincjonalnych, tak w Królestwie, jako też i w Cesarstwie, również i w zakładach leczniczych kąpielowych.

W Łomży, w aptece **A. Ziemskiego** dawniej L. Tock.

1074R **H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.**

Chapeau Congrès.

Fabryka Kapeluszy

S. H. Dąbrowskiego

Żabia Nr 4, róg Żelaznej-Bramy,

poleca wielki wybór **Kapeluszy słomkowych dla dam, panienek i chłopczyków.**

Szczególnie zwraca się uwagę na **duży Kapelusz** od słońca, zwany **Chapeau Congrès,** który **furorę zrobił w Paryżu.** Jest to jedyny **uniwersalny fason** w którym każdej damie do twarzy. **Chapeau Congrès** bardzo praktyczny, jako kapelusz ogrodowy do wód, na letnie mieszkania i do podróży. 1760

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach i w fabryce kapeluszy **S. H. DĄBROWSKIEGO, Żabia 4, róg Żelaznej-Bramy.**

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 2 (14) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, na stacji Praga, sprzedane zostaną przez publiczną in plus licytację, stare wyszłe z użycia przedmioty, jako to:

I. **Metale i wyroby metalowe:** akcesorja do szyn, bokszyny, spicszyny, rajbszyny, rozjazdy, rury płomienne, oraz szmelc różnego gatunku.

II. **Różne przedmioty (litera a)**
Wyroby gumowe, maszyny do sobotowania podkładów, heble do tychże maszyn, szafki ze stołami, połamane latarnie, libelle, krany i piec żelazny, oraz szmelc skóry, włókna i świec stearynowych.

III. **Różne przedmioty (litera b)**
Stare chorągiewki do lorek i dróżnicze, pasy do chorągiewek, stoły, stołki łóżka i szafki drewniane, pendzle, trzepaczki trzcinowe, trąbki rogowe, połamane: łopaty, szufle drewniane, taczki i t. p.

IV. **Stare umundurowanie.**
Buty filcowe, czapki barankowe i sukienne, kożuchy i kawałki futra z kożuchów, sukienne: mundury, paltoty, spodnie i t. p.

Osoby życzące sobie przyjąć udział w powyższej licytacji, obowiązane są złożyć w Kasie Zbiorowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, najpóźniej do dnia 1 (13) Lipca r. b., do godziny 2 po południu, tytułem vadium:

wyłącznie na grupę	I-szą,	rs. 500.
„ „	II-gą,	rs. 50.
„ „	III-cią,	rs. 25.
„ „	IV-tą,	rs. 10.

Mający zamiar stawać do licytacji, przy dwóch, trzech lub wszystkich grupach, winni składać kwotę wyrównywającą sumie vadium, na te pozycje, o które konkurować zamierzają.

Nadto podpisać należy ogólne warunki licytacji na dowód ich przyjęcia.

Niewypełniający powyższych zastrzeżeń, do licytacji przypuszczeni nie będą.

Szczegółowy wykaz przedmiotów, jak również warunki licytacyjne, przejrzane być mogą codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 10 rano, do 3 po południu, w Wydziale Gospodarczym Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, same zaś przedmioty, w tychże godzinach, w Magazynie eksploatacyjnym na stacji Praga. 2502r

---

Pierwsza w kraju

Fabryka Klozetów

zastosowanych

do Wojłoku roślinnego z fabryki w Otwocku.

Klozety Automatyczne

różnych wielkości i łatwym mechanizmem własnego wyrobu, zastosowane do spodium (proszku Otwockiego), wyrabia i są do nabycia w Fabryce Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych **Fr. TRELLE, Nowy-Świat Nr 76,** jakoteż w kantorze głównym przedsiębierstwa fabryki w Otwocku, ulica Prosta № 6.

UWAGA. Każdy klozet opatrzony stemplem i № fabryki, za te tylko poręcza.

1485r **F. TRELLE.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1886 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 7 za sąż. półkubiczny.
2. świec łojowych 8260 funtów, od kop. 20 za funt.
3. rózg brzozowych 467 fur, od rs. 5 kop. 50 za furę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 867 i na koszta ogłoszenia rs. 100 które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1886-m dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 867 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1506

Jedna z Warszawskich Fabryk Maszyn

renomowana i ciesząca się kredytem w kraju i zagranicą, jest do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych.—Inwentarz, budowle i maszyny znajdują się w najlepszym stanie. Techniczne kierownictwo znajduje się w doświadczonych rękach.

Czynny kupiec posiadający najmniej 30,000 rs. kapitału, otrzyma sposobność wstąpienia, pod pozorem jako urzędnik do fabryki, ażeby się przekonać o jej dochodach i racji bytu i następnie, stosownie do nabranego przekonania, może objąć takową na korzystnych warunkach.—Oferty pod lit. **G. A. 1061**, uprasza się nadsyłać do pp. **Rajchman i Frendler, Warszawa, Senatorska 18.** 1466R



Istniejący od r. 1845

Instytut Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim,

D-ra Aleksandra M. Weinberga.

LECZENIE wodami mineralnemi sztucznemi, na szklanki, w źródłowej temperaturze, wodami naturalnemi, najświeższego czerpania i serwatką kuracyjną.

Leczący się w Instytucie korzystają: 1) Z opieki i porady stałego lekarza zakładu D-ra M. Rosenzweiga; 2) z wyłącznej używalności ogrodu spacerowego instytutu, gdzie codziennie rano od 7-ej do 10-ej grywa orkiestra L. Lewandowskiego; 3) z długiej krytej kolumnady, buduarów dla dam, wagi, gabinetu inhalacyjnego i t. p.

Wstęp do Ogródka Instytutu w godzinach rannych do 9-ej, służy wyłącznie tylko osobom leczącym się w tym zakładzie. 1066R

Z dniem 1-m (13) Czerwca roku bieżącego w gustownie nowourządzonym z całym komfortem, lokalu

w Hotelu Europejskim w Płocku,

OTWORZYŁEM

RESTAURACJĘ

w której wydawane będą śniadania, obiady i kolacje, oprócz tego na porcje w każdej chwili. — Nadto przyjmuję zamówienia na większe zebrania w lokalu i na miasto, po cenach możliwie umiarkowanych.

Do dyspozycji gości są dwa gustownie urządzone z oddzielnemi wejściami gabinety. Działalność moja w fachu tym w Warszawie, jako zarządzającego kuchnią p. Bocqueta, przez lat kilkanaście, jako i w Płocku, przez krótki czas w Hotelu Warszawskim, ufam, że zjednała mi względy Szan. Publiczności. Dziś tem więcej starać się o takowe będę w stanie, bowiem cały lokal dla zakładu urządzony jest wedle najnowszych wymagań sztuki kulinarnej, elegancji i komfortu.

1838

Z uszanowaniem

Stanisław W.

Skład Win, Delikatesów i TOWARÓW KOLONJALNYCH,

w Gmachu Teatralnym, róg Wierzbowej

Władysława Müller,

poleca **Wina Bordoskie, Węgierskie, Szampańskie, Likiery** i inne napoje z najlepszych źródeł sprowadzane, jak również delikatesy i konserwy najlepszych fabryk, po cenach umiarkowanych, jakoteż świeżo otrzymane czekoladki deserowe firmy **Balleta.**

1829

BROWAR PAROWY

Haberbusch & Schiele,

poleca nowo-wprowadzone **piwo pilzeńskie** które, jako odznaczające się wybornym smakiem, lekkością i aromatem, w krótkim przeciągu czasu, zdołało sobie zjednać uznanie znawców.

Sprzedaż główna takowego na butelki, odbywa się w Browarze, przy ulicy Krochmalnej Nr 39, oprócz tego nabywać go można w następujących handlach:

p. H. A. Gajewskiego, ul. Marszałkowska Nr 94.
p. F. Krupeckiego, Leszno 2.
p. R. Orłowskiego, Kr.-Przedm. 43.
p. Piśkiewicza pod „Kometą,” Krak.-Przedmieście Nr 50.
p. Poradowskiego, Trębacka Nr 1.
p. J. Purwina, Miodowa Nr 16.
p. A. Roeslera & C., Elektoralna 1.
p. L. Sommera, Długa Nr 37.
p. Tschoepe & C. Marszałkowska 102

oraz w wielu innych pierwszorzędnych handlach i restauracjach.

1520R

OBICIA PAPIEROWE SPRZEDAJE ZA BEZCEN,

bo od 10 kop. za rulon, a salonowe od 18 kop. za rulon, w Składzie 842r

pod „Merkurym“, Senatorska Nr **27,** obok kościoła św. Antoniego.

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu, który ukończył gimnazjum z medalem i ma kilkoletnią praktykę, życzy sobie dawać lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego, oraz gramatyki i historji polskiej; może wyjechać na wieś na czas wakacji. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera, pod lit. N. H. 1510

Student uniwersytetu, posiadający języki: niemiecki i starożytne, poszukuje lekcji na wsi lub w Warszawie. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9, pierwsze piętro.

Osoba z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj. Adresy składać w kantorze Kurjera pod literą S. 11160

Student uniwersytetu udziela lekcje. Jerozolimska № 18 lit. C. Dobrowolski. 11173

Szkoła prywatna żeńska na prowincji do odstąpienia. Warunki przystępne. Leszno № 47, mieszkania 13. 1525

Bona niemka, froeblówka, potrzebna. Ulica Świętokrzyzka 12, mieszkania 16. 1522

Bona angielka, francuzka lub niemka, potrzebna do dwojga małych dzieci. Zastać można lub nadsełać warunki od 3—6 po południu, Mazowiecka 4, do pani Linskiej. Dobre świadectwa wymagane. 11129

Zakład naukowy żeński Teresy Trochanowskiej, przy ul. Elektoralnej № 11, przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki z konwersacją francuzką i niemiecką, na przystępnych warunkach. 10563

Przygotowanie do gimnazjum i pomieszczenie dla uczniów niższych klas. Jerozolimska № 26, miesżk. 14. Bliższe porozumienie po 10-m Sierpnia. 11089

Paryżanka w średnim wieku udziela konwersacji języka francuzkiego. Adresy proszę składać: ul. Walecka № 9, m. 3. 10805

Lekcje konwersacji francuzkiej zbiorowe codziennie. Elektoralna 28, m. 36. 1514

Nauczycielka z patentem poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Ulica Świętokrzyzka 13, m. 5, od 10—12 w połud.

Paryżanka w średnim wieku, życzy udzielać panienkom lekcje konwersacji. Ul. Nowy-Świat 49, mieszkania 22. 1536

Filolog klasy VI poszukuje korepetycyi.— Mokotowska 7, mieszkania 7. 11241

Niemki, 2 siostry, chrześcjanki, z lepszem wychowaniem, 12 i 14 lat, umiejące po polsku, pragną przyjąć do konwersacji języka niemieckiego obowiązek miesięczny lub też na godziny. Bliższa wiadomość pod lit. K. F. 150 poste-restante Warszawa. 1530

Potrzebny zaraz korepetytor energiczny (bez różnicy wyznania), dla przysposobienia do klas niższych. Wiadomość: Chłodna № 50, u Grossheita, od g. 10 rano do 4 po południu. 11257

Posady i prace.

Panny uzdatnione potrzebne są do maszyn pończoszniczych. Wiadomość w pracowni przy ulicy Brackiej 9. 11116

Uczeń potrzebny jest do księgarni i składu papieru J. Błaszkowskiego, obok Uniwersytetu. 11134

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Hotel Polski. Długa № 27. 11206

Niemka posiadająca krawiecczyznę i znająca się trochę na gospodarstwie wiejskiem, potrzebną jest na wieś. Zgłosić się proszę: Wilcza № 1, mieszk. 8. 11209

Potrzebny jest na wieś rządca samodzielny, z kapitałem do 6,000 rs. Gwarancja hypoteczna. Adresy składać: Kurjer Warsz. „Rządca.“ 11164

Zdolna podręczna do bielizny męzkiej, oraz dziurkarka, znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem. Orla № 9, mieszkania № 15. 1529

Fabryka gorsetów „Au bon marché,“ Miodowa № 4, przyjmie do fabryki 15 panien kompletnie uzdatnionych do szycia gorsetów, wynagrodzenie bardzo dobre, zajęcie stałe. Także dziewczynki do nauki przyjmują się.

Potrzebną jest dziewczynka uczciwych rodziców, do składu papieru i galanterji.— Nowy-Świat № 23. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11168

Potrzebny jest woźny do zakładu naukowego. Bez świadectw nie zgłaszać się.— Wiadomość: Nowolipie № 21, od 10—12 codziennie. 11052

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do krawiecczyzny. Nowy-Świat № 44, m. 3.

Potrzebne panny do krawiecczyzny, podręczne i do nauki. Ulica Nowolipki № 7, mieszkania 8. 11180

Poszukuje zajęcia uzdolniona panna, na stałe, do robienia pończoch, lub do zajęcia się gospodarstwem na prowincję. Wiadomość: ulica Rybaki № 2, mieszkania 13, stróż wskaże. 11144

Panny kompletnie uzdatnione do krawiecczyzny damskie, potrzebne są do magazynu S. Lulla i S-ka, ulica Długa 17. 11148

Potrzebny jest uczeń do cukierni w hotelu Niemieckim. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11128

Panny uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne są zaraz, róg Przejazd i Nowolipia № 13. 11063

Za kawalerskie mieszkanie lub wynagrodzenie, młody człowiek, urzędnik sądowy, pragnie przyjąć zarząd domu, z czem jest bardzo dokładnie obznajmiony. Uprasza się o łaskawe zostawianie ofert w kiosku, Senatorska, róg Koziej. 1512

Panny dobrze szyjące na maszynie, znejdą stałe zajęcie i dobre wynagrodzenie w magazynie bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna № 43. 1515

Wykwalifikowany ślusarz-mechanik, w sile wieku, poszukuje zajęcia tak w Warszawie, jakoteż na prowincji do wszelkich maszynowych wyrobów. Oferty proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. E. S. 11132

Kupiec w wieku lat 46, żonaty, zajmujący dotychczas poważne stanowisko, znający gruntownie języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje zaraz posady dysponenta, kasjera, buchhaltera lub korespondenta w Warszawie albo na prowincji. W danym razie mógłby złożyć kaucję 5 do 6,000 rubli za pewną hypoteką. Mógłby również przystąpić jako czynny wspólnik do pewnego interesu. Oferty przyjmuje skład nasion pp. Rudnicki i S-ka, Senatorska 25. 1538

Parobek w wieku lat 15—16, potrzebny zaraz. Wiadomość: ul. Rymarska 8, mieszkania 12 1533

Osoba miłej powierzchowności chce się umieścić do towarzystwa lub zarządu domu. Wiadomość: magazyn bielizny. Senatorska 18, w dziedzińcu. 1537

Młoda osoba posiadająca język ruski, niemiecki, w części i język francuzki, poszukuje miejsca w sklepie nicianym. Ulica Widok № 11, mieszkania 5. 11272

W czytelni, księgarni, albo sklepie galanteryjnym, poszukuje zajęcia młoda osoba inteligentna, obeznnna z handlem. Świętokrzyzka 13, miesżk. 5, od 10—12 w połud.

Kucharz prywatny z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku w jednym z domów warszawskich, przyjmuje także obstalunki większe i mniejsze, które wykonywa sumiennie. Dowiedzieć się można: ulica Dobra № 19, 2-e piętro, mieszkania 17. 11250

Potrzebny jest uczeń do kantoru wyznania chrześcijańskiego, znający języki: polski, niemiecki i rosyjski. Wiadomość: Marszałkowska № 147, mieszkania 27, między godziną 3 a 5. 11232

Osoba w średnim wieku, inteligentna, uzdolniona w kroju i szyciu, poszukuje miejsca na wieś lub też do zajęcia się domem i dziećmi u wdowca nie młodego w Warszawie. Oferty przyjmuje kan. Kurjera dla R. Ż.

Potrzebni są czeladzie introligatorscy i dziewczyny. Nowolipki № 3. 11243

Potrzebne są zaraz panny podręczne do krawiecczyzny. Ulica Sienna № 35. 11233

Gospodyni potrzebuje obowiązku. Ul. Kałecza № 7, stróż wskaże. 11248

Potrzebny uczeń do handlu. Warszawa, Graniczna 11. 11228

Sklepowa obeznana ze sprzedażą niciarsko-galanteryjną, potrzebna jest zaraz. Nowa-Praga № 57. Baron. 11256

Panny potrzebne są do bielizny, podręczne i do dziurek. Ogrodowa 18, m. 9. 11264

Kupno i sprzedaż.

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, lustra, firanki, tanio do sprzedania w pałacu na **Chmielnej № 26, nowy 32,** idąc do Brackiej, **stróż wskaże.** 10993

Meble tanie do sprzedania: wykwintny garnitur czarny, podwójny, do dużego salonu, aksamitem kryty, ze stołem misternie rzeźbionym i grawerowanym, zagranicznej roboty, może być sprzedany cały garnitur z takiemiż portjerami, lambrekinami, albo częściowo. Ottomana, kanapka buduarowa jedwabna, krzesła fantazyjne, kolumny czarne, takież konsolki, lustra, stoliczki małe i żardinierki, biurko damskie małe i duże z dębu męzkie, szafy rozbierane ze starego dębu i takież umeblowanie z jadalni, szafki do bielizny ozdobne, tualeta wielka o dziesięciu szufladach z dużem lustrem, cała kunsztownie rzeźbiona i massiw z kaukazkiego orzecha, para łóżek, lampy i żerandol salonowy, zegar wiszący, firanki, kwiaty, dywany, przytem wiele sprzętów domowych i kuchennych, tanio do sprzedania. Bracka № 20, wiadomość u szwajcara Pawła. 10770

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 10526

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu. 10733

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony, garniturek napoleonkowy, szafa, szafka, tremo lustro, żardinierki, łóżka, kredens wiedeński, szeslong, firanki. Chmielna № 14 nowy, między Nowym-Światem i Bracką, wprost kąpieli Djana, mieszkania № 7, prawa oficyna. 10924

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, otomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 11072

Meble garnitur, materac. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 11176

Wszelkie utensylja szkolne, oraz łóżka żelazne z materacami drucianemi do sprzedania. Wiadomość pod № 32, przy ulicy Długiej, gdzie szkoła. 11140

Okrycie najmodniejszego fasonu, na osobę tęgą, z bardzo drogiej materji, za cenę rs. 60 do sprzedania. Dowiedzieć się można: ulica Leszno № 67, mieszk. 24. 1518

Garnitur mebli rzeźbionych, bardzo tanio, Długa № 10, mieszkania 41. 11113

Do sprzedania suczka mops, oraz dwa szczeniaki dobrze odchowane. Grzybowska № 24, m. 26, do 8 b. m., później Sowia № 3, mieszkania 33. 11119

Do sprzedania jedna skóra łosiowa. Wiadomość w składzie skór. Świętojańska 3/4.

Do sprzedania oficyny drewniane w dobrym stanie, do rozbiórki. Wiadomość: ul. Wilcza № 15. 11208

Książki szkolne kupuje księgarnia Cezarego Wilanowskiego. Bracka № 11. 11199

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaje się tanio meble i różne rzeczy. Ul. Koszykowa № 19, na lewo od Marszałkowskiej, mieszkania 3, widzieć można od 9 do 11 rano i od 2—6 po południu. 11137

Do sprzedania po Prymasie Ostrowskim, wraz z jego portretem, biurko antyk, hebanowe, wykładane szyldkretem i kością słoniową. Cena rs. 200, oraz 18 talerzy ze starej porcelany. Dobra 29, mieszk. 8, od 4-ej do 8-ej wieczorem. 11117

Nowe pianino, oraz całe umeblowanie z dwóch pokojów, są natychmiast pojedyńczo lub w całości do sprzedania. Ulica Zgoda № 1, nowy 5, mieszk. 16. 1520

Garnitur mebli mały, stylowy, prawie nowy, bardzo nie drogo, oraz żyrandol, świeczniki, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 11151

Papieru zapisanego w całych i pół arkuszach około 100 pudów do sprzedania.— Wiadomość u właściciela domu: Rybaki 10 nowy. 11142

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej. Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Za umiarkowaną cenę. Pozostawiono do sprzedania z 12-tu pokojów meble używane, w dobrym stanie, w magazynie mebli K. Rabong. Nowy-Świat № 60. 9824

Ottomany, garnitury używane, szeslongi łóżka, biura, stoły, kozetki, wyprzedaje magazyn i na spłaty miesięczne. Bielańska № 8. 10715

Z powodu zmiany interesu bardzo tanio do sprzedania garnitur orzechowy, szafy orzechowe i dębowe, szafki do bielizny, kredens dębowy, stoły cugowe, biura, biurka. Marszałkowska № 22, nowy 104, u stolarza w podwórzu. 11161

Szafy orzechowe rozbierane, łóżka, wszystko orzechowe. Cena przystępna, u stolarza. Wróbla 9. 11179

Siodło (gąbka dziecinna), nowe, z przyborem, do sprzedania tanio. Wiadomość: Grzybowska № 21, m. 2, od 8 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu. 11082

Kocioł żelazny massiv, na 30 garncy, do sprzedania. Topiel 12b, w fabryce. 11084

Meble używane, rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje używane meble, kasy, fortepiany Maków. Solna 8. 11028

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Do sprzedania dwa kredensy używane i różne meble tanio. Krucza 47, m. 8. 10972

W zakładzie stolarskim są do sprzedania meble własnego wyrobu: sofy, łóżka, kredensy dębowe, tualety, garnitury czarne i 2 garnitury cało kryte, angielski, francuzki, Chmielna № 15 (11). 10081

Przy ulicy Długiej № 22 u stolarza, są różne meble do sprzedania. 11259

Magiel pokojowy do sprzedania na rozpłaty tygodniowe po kop. 75. Wiadomość w składzie maszyn do szycia J. Berg, ul. Mazowiecka 14. 1532

Ktoby miał maszynę introligatorską do złocenia, w dobrym stanie, z przyrządami lub bez, zechce złożyć adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod wyrazem „Złota."

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra, tabakierki i sztychy starożytne i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka № 4d, m. 3.

Olejne obrazy w ozdobnych ramach, zegar bronzowy z kloszem i różne przedmioty dla braku miejsca do sprzedania tanio. Dobra 25, mieszkania 3. 11234

Kredensy do sprzedania tanio. Danielewiczowska № 6, u stolarza. 11235

Do sprzedania łóżko żelazne ozdobne, walizka, Bibljoteka Warszawska od 1840 roku i rozmaite dzieła. Ulica Leszno № 8, mieszkania 8, można zastać od godz. 10 rano do 12-tej w południe. 11224

Interesa handl. i majątk.

Rs. 3,000 jest do ulokowania, na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: ulica Świętojerska № 24, mieszkania № 38, u mechanika. 11135

Rs. 3,600 bez pośrednictwa potrzeba, na spłatę długu hypotecznego. Wiadomość: Stare-Miasto № 11/40, mieszk. 5. 11155

Dla przemysłowców. Do Petersburga wyjeżdżam na dłuższy czas i życzę sobie pośredniczyć w zbycie tutejszych wyrobów, na rynku petersburskim. Tamka 6, róg Dobrej, stróż wskaże, od 3—4 po południu.

Na stacji w Myszkowie jest także do wydzierżawienia bufet od 1-go (13) Lipca.— Wiadomość tamże. 1527

Magle wiedeńskie do sprzedania. Róg ulicy Oboźnej i Krakowskiego-Przedm. № 4.

Dystrybucja z produktami spożywczemi do odstąpienia. Nowy-Świat № 12. 10621

Domek za 1,600 rubli, drewniany prawie, nowy, z ogrodem owocowo-warzywnym, jest do sprzedania w miasteczku o 5 mil od Warszawy. Wiadomość: ulica Pawia № 38, mieszkania 48, rano do 9 i od 2 do 4 po południu. 11103

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Plac duży na skład materjału budowlanego, wapna, cementu, żelaza i t. p., wraz ze składem węgli jest do odstąpienia zaraz, z powodu słabości właściciela. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1463

Dystrybucja do sprzedania, z powodu wyjazdu, bardzo tanio. Świętokrzyzka № 27.

Do sprzedania garkuchnia. Ulica Bednarska № 9. 11156

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia. Ul. Dzielna № 11. 11121

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek Wygoda, o 3 mile od st. kolei Chełm w gubernji Lubelskiej. Zawiera 22 włók ziemi bardzo dobrej z lasem, zabudowaniami i inwentarzem. Szczegółowy opis w cukierni P. Bott, przy starej poczcie. 10727

Z powodu słabości i niemożności prowadzenia interesu, sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu. Pańska № 17.

Z powodu słabości są do sprzedania 2 magle angielskie w dobrym stanie. Chmielna № 30. 10912

Maszyny do olejarni parowej, kompletne, do sprzedania. Młyn parowy, ul. Prosta 6

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ul. Żelazna № 37. 11257

Rs. 2,000 potrzeba na hypotekę. Nowy-Świat 19, mieszkania 15. 11249

Żądają nabyć dobra większe lub mniejsze w gubern. zachodnich Cesarstwa. Długa № 22, mieszkania 5. 11251

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Mływska № 23. 11222

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Krochmalna № 43. 11236

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny i materjałów piśmiennych, od 12 lat egzystujący, z całem urządzeniem lub bez, jest do odstąpienia. Wiadomość w dystrybucji w hotelu Angielskim, ul. Wierzbowa № 4. 11261

Placu do zabudowania łokci □ 7,695, za Belwederską rogatką do sprzedania, oraz suma rs. 2,000 na 1-m № tychże placów do odstąpienia. Długa № 22, mieszk. 5. 11244

Rubli 300 potrzeba na 10% za dobrem poręczeniem. Adresy składać w kantorze Kurjera pod literami „Aba." 11227

Do sprzedania sklepik wiktuałów z dystrybucją, egzystujący od lat 26, jak również wszelkie materjały szewckie, przy ulicy Furmańskiej № 12. 11223

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Pawia № 37 lit. A.

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Cena przystępna. Ulica Srebrna 2, róg Twardej. 11247

Z powodu śmierci są do sprzedania dwie dorożki z zaprzęgiem. Browarna 8. 11245

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Sklep od Października. Nowy-Świat № 1261, wiadomość u stróża. 10932

Do wynajęcia zaraz pomieszczenie na fabrykę, ze składami i mieszkaniem. Wiadomość ulica Leszno № 76, stróż wskaże.

Pokój jeden lub dwa, z balkonem, pierwsze piętro, umeblowany, z usługą, 15 rubli miesięcznie. Róg Złotej i Sosnowej 32, mieszkania 10. 11080

Zaraz pokoik dla kobiety z usługą, meblami, za 4 rs. miesięcznie, z warunkiem czytania Kurjera. Aleja Jerozolimska № 30, mieszkania 15. 11042

3 pokoje, kuchnia, zlew, wodociąg, zaraz do najęcia za 290 rs. od frontu. Ul. Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 10971

Pokój na dole zaraz do wynajęcia. Marjańska № 3. m. 1. 10852

Na Miodowej ulicy, zaraz do wynajęcia tanio 2 duże pokoje, z przedpokojem, elegancko umeblowane. W razie życzenia z usługą i samowarem. Wiadomość u optyka Chwata, Miodowa 10. 11061

Sklep do wynajęcia. Chmielna 9, między Szpitalną i Nowym-Światem. 11046

Na letnie mieszkanie, do odnajęcia jeden pokój w Otwocku, może być ze wspólną kuchnią. Wiadomość w bufecie na stacji Otwock. 11159

2 pokoje i jeden pokój do wynajęcia od frontu na 2-m piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszkania 5. 11139

Lokale różne zaraz do wynajęcia, oraz sklep z mieszkaniem frontowem i stajnia z wozownią. Twarda 36. 11056

Świętokrzyzka 17. Sześć pokojów frontowych z wygodami, oraz malarskie atelier.

Letnie mieszkania odpowiadające wszelkim warunkom, z laskiem, wyjątkowo ładne, nie drogo są do wynajęcia. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 11150

2 pokoje, kuchnia i 1 pokój w ogrodzie do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 12. 11111

Z powodu interesów familijnych jest sklep do wynajęcia zaraz przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, wiadomość u szwajcara. 11195

Pokój do wynajęcia zaraz na 1-m piętrze. Ulica Nowy-Świat № 19, wiadom. u stróża.

Sklep z pokojem, oraz 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia przy ulicy Chłodnej pod № 19. 11271

2 pokoje lub jeden z fortepianem, meblami i usługą. Tamka № 9, m. 7. 11268

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem. Teatr Wielki № 19, 1-sze piętro, m. 18.

Wielka № 13. Do wynajęcia zaraz po cenach przystępnych: sklep narożny elegancko urządzony, oraz 4 pokoje z kuchnią i parę mieszkań po dwa pokoje z kuchnią.

Parę pokojów kawalerskich umeblowanych na różne ceny, duży salun mogący służyć za atelier dla malarza, blizko Saskiego ogrodu, w pięknej kamienicy. Erywańska № 5, mieszkania 14. 11252

3 pokoje pojedyńczo lub dwa razem do najęcia, jeden z osobnem wejściem, z meblami lub bez. Mazowiecka 1, stróż wskaże.

1 pokój frontowy zaraz wynajmuję, miesięcznie rs. 9. Mostowa 14. 11230

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy familji na krótszy lub dłuższy czas, dla przyzwoitej osoby. Nowy-Świat № 68, wiadomość: 2-e piętro, mieszkania 3. 11231

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, mogą być podzielone na dwa. Ul. Erywańska (plac Zielony) № 16. 11246

2 pokoje z kuchnią i piwnicą, oraz dwa pojedyncze pokoje są do wynajęcia zaraz. Bednarska 9. 11238

Piękny pokój do wynajęcia. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej, dom nowy, stróż wskaże.

Pokój przy familji do wynajęcia, może być z meblami i usługą. Zgoda № 6. 11253

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, z wejściem wprost z ulicy, zdatne na kantor, magazyn i t. p. Świętokrzyzka № 19. 11237

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia na 6 tygodni, poczynając od dnia 20 Lipca, mieszkanie złożone z salonu, sypialni, przedpokoju i kuchni, z bardzo ładnem umeblowaniem i pianinem, z wszelkiemi wygodami i balkonem wychodzącym na ogród. Ul. Włodzimierska № 2 lit. A. Wiadomość u stróża. Tamże poszukiwaną jest towarzyszka podróży na kurację do Marjenbadu na wspólny koszt. 11229

Pokój do wynajęcia w każdym czasie dla osoby przyzwoitej, z wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 37, (obecnie 105), mieszkania 8. 11220

Kawalerskie mieszkania z meblami lub bez, z usługą i wszelkiemi wygodami.— Królewska 10, obok Saskiego ogrodu. 11225

Uoniesienia rozmaite.

Kościuszki własnoręczne pismo jest do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 58 w sklepie pieczywa. 1531

Fabryka pończoch do sprzedania na dogodnych warunkach. Uli. Solna № 4. 10731

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Do Marjenbadu poszukuje się towarzystwa podróży na wspólny koszt. Wiadomość na Pradze, ulica Brukowa w domu № 409, u właścicielki 11152

Z przyczyny wyjazdu zaraz do odnajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i wygódka, z wodociągiem i zlewem za rs. 13 k. 34 miesięcznie.—Tamże do sprzedania różne sprzęty domowe. Tamka 6, mieszk. 20. 11182

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halki od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Fabryka pończoch, Włodzimierska 11a, na parterze, przyjmuje nadróbki, a także posiada wielki wybór fartuchów gospodarskich i ozdobnych. 651

Opakowanie mebli, fortepianów tanio, solidnie, zakład opakowań. Maków. Solna 8.

Osoba ze świeżym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wilcza № 75, mieszkania 1. 10961

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Pracownia Antoniny Sagańskiej, wykończa suknie podług najświeższych żurnali, za fason od rs. 4—8. Chmielna 25, nowy 35.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży A. Śniegockiego, Krakowskie-Przedmieście № 12, wprost kościoła Ś-go Krzyża, przyjmuje wszelkie reperacje. Ceny nizkie. 1095[illegible]

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w każdej chwili z umieszczeniem dziecka.— Elektoralna № 20, mieszkania 18. 11145

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata nizka. Ulica Bednarska № 15. 11266

Mamka młoda, wiejska, poszukuje miejsca. Chłodna 19, stróż wskaże. 10987

Mamka młoda ze świeżym pokarmem. Wiadomość u p. Cichożewskiej, Świętojerska domu № 10, piętro 4. 11181

Mamka poszukuje miejsca, bez długu, pokarm świeży. Świętojerska 16, m. 8. 11269

Dziecko przyjąć do wykarmienia, kto zechce za opłatą. Włodzimierska № 2a, stróż wskaże. 11203

Chłopczyk 2 tygodnie mający, bardzo ładny, do oddania na własność. Dzielna 1b, u stróża. 11254

Dziecko do piersi może być przyjętem. Ul. Chmielna 33, mieszkania 9. 11255

Dnia 7 Lipca zginęła młoda wyżlica kasztanowata z białemi łatami; kto ją odprowadzi na Nowy-Świat № 42, m. 16, otrzyma nagrodę, nieprawy posiadacz będzie karany sądownie; tamże jest młody wyżeł, piękny, do sprzedania. 11265

Cetry irlandzkie 2-miesięczne, żółte, ładne, do sprzedania. Solec № 65B. 11226

Z wtorku na środę zginęła pawica z pod numeru 89. Łaskawy znalazca oddać zechce za nagrodą na ulicę Solec № 89. 11124

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 27 Iюня (9 Iюля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawcą Gustaw Gebethner.